Nr 264. Kraków, Niedziela 16 Listopada 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 15 listopada.

Na tle sprawozdania Rady szkolnej krajowej oraz sumiennie i umiejętnie opracowanego referatu rektora Zakrzewskiego, rozwinęła się onegdaj w Sejmie rozprawa nad stanem szkół średnich.

Świeże i zdrowe prądy pojawiły się w tej dyskusyi. Sprawozdawca biorąc gorący udział w pracach Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, a z ramienia Rady szkolnej przewodnicząc egzaminom dojrzałości w niektórych gimnazyach, miał wyborną sposobność poznać dokładnie to, co dobre, i to, co jest ujemne w naszych systematach i urządzeniach szkolnych, a ocenić metodę nauczania i jej istotne rezultaty z wyższego stanowiska, bo stosunku szkół średnich do uniwersytetów.

Nie było głosów opozycyi przeciw wnioskom i myślom sprawozdawcy — a krytyka i użalania się na wadliwości kierunku wychowania publicznego mniej były pesymistyczne, niż lat poprzednich. Pocieszający to objaw, bo aby coś poprawić i udoskonalić, potrzeba ufać, że poprawa jest w tym organizmie możebną, że już się zaczyna i uwidacznia z roku na rok, iż wstępujemy na właściwą drogę.

Nie poruszono tu wielu szczegółów i suchych drobiazgów pedagogiczno-dydaktycznych, bo nie głosy specyalistów odezwały się w Izbie sejmowej, ale głosy ojców rodzin i obywateli dbałych o poziom umysłowy i miarę charakterów przyszłej generacyi. Mniemamy, że taka właśnie dyskusya szersza, rozwijająca ogólne dążenia, kwestye zasadnicze i myśli programowe ze stanowiska stosunku szkoły do społeczeństwa, może być płodniejszą w skutkach, niż długie ankiety z punktu wyłącznie szkolnego.

Specyalizm wiedzie do jednostronności, a nieraz nasuwa trywialne pytanie: czy nos dla tabakierki, czy odwrotnie — czy społeczeństwo dla szkoły, czy szkoła dla społeczeństwa? Każdy specyalista broni swego przedmiotu, w nim upatrując alfę i omegę mądrości — i radby zdobyć dla tego przedmiotu najwięcej miejsca i czasu, ztąd powstaje częstokroć licytowanie się naukowych i pedagogicznych powag *in plus*, bez względu, że godziny i lata szkolne, tak jak głowy uczniów mają swój wymiar i zawartość, której rozszerzać bez końca nie można. Ztąd powstała nie u nas, ale do nas przyszła z Niemiec choroba dziś ogólna nadmiernego rozszerzania i przeładowania programów nauki w szkołach średnich. Chwila zwrotu i reakcyi przeciw temu kierunkowi, dążność reformy, aby podnieść jakość nauki i środki jej zastosowania, a zmniejszyć jej ilość — jest już w powietrzu.

U nas nietyle może zbyt szerokie ramy programu, od Sejmu i Rady szkolnej zresztą niezależne, ile pewien pedantyzm form przetłómaczonych z niemieckiego dawały się szkodliwie uczuwać.

Jak nasze lokale szkolne są zbyt ciasne i zamknięte, tak przyznać trzeba, że w kierownictwie wychowaniem publicznem w Galicyi panował jakiś zaduch, jakaś ciasnota szablonu i metody.

Rzeczy zmieniają się na lepsze. Słusznie dzisiejszy kierownik wychowania publicznego w naszym kraju wskazał błogie skutki tej krytyki siebie samego, jaką dla stanu nauczycielskiego stanowią wspólne dyskusye Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Słusznie on także wskazał na winy społeczeństwa wobec szkoły. Myśmy oddawna przywykli do krytyki i opozycyi, która się niemal zaczynała od kolebki, a szkoły pod obcym kierunkiem i w obcym wyłącznie języku wyradzały niegdyś tego ducha w Galicyi, jak dziś go potęgują za kordonem. To też nieraz rodzice z przywyknienia owych czasów i systemów w ognisku domowem tworzą pierwsze ogniwo opozycyi do szkoły. Z tą tradycyą zerwać stanowczo należy.

Wiele jeszcze w tej szkole pozostaje do naprawy — a jeśli wśród nauczycieli wionął już powiew nowego życia, rachowania się z potrzebami właściwemi naszemu społeczeństwu, zajęcia się uczniami nietylko w szkole, ale i po za szkołą, oceniania postępów młodzieży nie według mnemonicznego wyłącznie próbierza, ale według jej pojętności i zrozumienia przedmiotu — pozostaje jeszcze jeden z głównych dezyderatów: zmiana podręczników szkolnych. Zasadnicza ich wada u nas polega na tem, że autorowie nie rozróżniają między kompendium naukowem a książką wykładową; niejedną z tych książek, na które najwięcej uskarża się młodzież, ma wysokie przymioty małej encyklopedyi danego przedmiotu, użytecznej w bibliotece podręcznej, ale niestosownej dla młodzieży, a równie uciążliwej dla nauczyciela, który musi według własnego uznania wybierać co potrzebne, odrzucać co zbyteczne — lub też usunąć książkę, a przedmiot wykładać sam na wzór uniwersytecki.

Jestto błąd zasadniczy, który dawno Józef Szujski wytykał, a który już skutecznie zaczyna usuwać władza szkolna przez zastosowanie nowych książek do właściwych rozmiarów nauki gimnazyalnej, z uwzględnieniem nietylko odpowiedniej treści, ale także poprawności języka polskiego, dotąd w książkach szkolnych bardzo wadliwego.

Dotknięto w rozprawach kwestyi nauki języka niemieckiego — z życzeniem jej rozszerzenia, a uskarżano się na zbytek w filologii starożytnej i naukach przyrodniczych — w konkluzyi nikt nie żądał, aby zerwano ze światem klasycznym lub też z przyrodoznawstwem. Dwa te kierunki równoważyć się winny we właściwym stosunku, ale są zarówno niezbędne dla utrzymania wyższego poziomu cywilizacyjnego.

Ostatecznym, gruntownie umotywowanym wnioskom sprawozdawcy nikt się nie sprzeciwił, przyjął je cały sejm — odpowiadają one widocznie przekonaniom i intencyom całej reprezentacyi kraju. Reorganizacya szkół realnych, zakładanie nowych gimnazyów celem zmniejszenia nadmiernej frekwencyi w gimnazyach istniejących, pomnożenie liczby stałych nauczycieli w miarę stałych klas równorzędnych celem regularnego przybytku sił nauczycielskich, pomnożenie liczby posad nauczycieli języka niemieckiego, a wreszcie umundurowanie uczniów, tak potrzebne dla utrzymania należytej, szczególnie po za szkołą karności młodzieży — oto znane postulaty.

Rozprawa tegoroczna podniosła uczucie ufności, iż jest lepiej, a będzie jeszcze lepiej, zwłaszcza gdy na czele wychowania publicznego stanął mąż, łączący energią i ducha inicyatywy z szerokiemi poglądami na nasze stosunki i potrzeby.

Galicya dźwiga dziś za całą Polskę odpowiedzialność za kierunek przyszłych pokoleń. Tu tylko możemy siać ziarno, które wszędzie indziej z ziemi naszej wyrywają. Jak Wilno i Krzemieniec, tak dziś Lwów i Kraków powinny nowe wydać generacye, co nie dla samej tylko Galicyi mają przechować to co własne i to co z ogólnego postępu wiedzy zdobyć należy.

Przegląd polityczny.

Odręcznem pismem Cesarskiem, wystosowanem do hr. Taaffego, a datowanem z Gödöllö dnia 12 listopada b. r, została Rada państwa zwołaną na 4 grudnia. W ten sposób zakreślony także został termin obradowania dla sejmów krajowych. Najpóźniej 2 grudnia będą musiały sejmy zakończyć swą działalność.

Jak donoszą z Petersburga do dzienników niemieckich, odbyła się wymiana depesz między carem a Cesarzem Franciszkiem Józefem. Car dziękował Cesarzowi w gorących wyrazach za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał carewicz w Wiedniu.

Journal des Débats podaje treść rozmów kanclerza Capriviego z Crispim na podstawie, jak twierdzi, informacyj pochodzących z bardzo pewnego źródła. Podług sprawozdania tego nie zajmowali się ministrowie sprawą odnowienia trójprzymierza, które się kończy dopiero w r. 1892, ale oznaczyli mniej więcej czas, w którym się sprawą tą zająć wypadnie i zgodzili się na niektóre zmiany, jakie w postanowieniach trójprzymierza swego czasu będzie trzeba zaprowadzić. Caprivi miał wyrazić obawę swą względem trudności, jakie rząd włoski będzie miał do zwalczania z irredentystami. Crispi uspokoił go w tej mierze i zapewnił, że ruch irredentystyczny nie sięga zbyt głęboko w rdzeń narodu. Większość Włoch pragnie pokoju i trzyma się trójprzymierza, uważając go za najlepszą gwarancyę pokoju europejskiego, przyczem wyraził Crispi kilkakrotnie zamiar swój zwalczania irredentyzmu wszelkiemi siłami. Wyłuszczał dalej Crispi konieczność zaprowadzenia niektórych oszczędności w budżecie wojny i marynarki wobec trudności finansowej, w jakiej się gabinet włoski obecnie znajduje, zaręczył jednak, że siła obronna kraju nie dozna przez to żadnego uszczerbku, a Włochy będą mogły spełnić wszelkie obowiązki, jakie wobec swych sprzymierzeńców na siebie przyjęły. Poruszano też sprawy ekonomiczne, a między innemi myśl ligi europejskiej, którąby zamiarom zjednoczonych państw północnej Ameryki oprzeć się mogła. Crispi mniemał, że inicyatywa cesarza Wilhelma mogłaby w tej mierze być bardzo skuteczną; Austrya i Anglia nie opierałyby się zapewne temu. Zwracał jednak uwagę na to, że bez współdziałania Francyi i Rosyi liga podobna nie miałaby należytego znaczenia, a te wahałyby się może przyjąć propozycyę niemiecką. Caprivi oświadczył, że już z rozmów swych dawniejszych z Giersem przekonał się, iż na przyzwolenie gabinetu rosyjskiego na wspólne w tej mierze działanie liczyć nie można. Zamierza on więc wystąpić w stosownym czasie z projektem ligi, ograniczonej do mniejszej liczby państw. Do ostatniego punktu rozmowy dodaje *Journal des Débats* uwagę, że Niemcy pragną może nietylko przeciw Ameryce, ale zarazem przeciw Francyi i Rosyi utworzyć ligę i wypowiedzieć im wojnę ekonomiczną.

Now. Wrem. i *Petersb. Wied.* witają mowę tronową pruską, jako nowy dowód zapewnionego pokoju. *Now. Wrem.* korzysta z tej sposobności, aby podnieść ponownie osobiste zasługi cesarza w staraniu się o utrzymanie pokoju. Na innem miejscu wyraża ten sam dziennik zdanie, że cesarz niemiecki czerpie największą ufność w utrzymanie pokoju z zamiłowania Rosyi do pokoju.

Sprawy sejmowe.

(Posiedzenie Koła w sprawie ustawy o organizacyi służby zdrowia. — Projekt statutu kraj. komisyi dla spraw rolniczych).

Przedwczoraj odbyło się dłuższe posiedzenie „Koła sejmowego“, na którem przeprowadzono nader ożywioną dyskusyę nad sprawozdaniem komisyi sanitarnej z projektem ustawy o organizacyi służby zdrowia w gminach naszego kraju. W sprawie tej przemawiało bardzo wielu posłów; zdania ścierały się. Ostatecznie kwestya organizacyi tej instytucyi została w Kole pomyślnie załatwioną. W głosowaniu oświadczyło się 41 posłów przeciw 7 głosom, iż nie należy odraczać całej tej sprawy, ale wejść z projektem ustawy do pełnej Izby.

Posiedzenie Koła trwało od godz. 12 do pół do 4 po południu.

Wydział krajowy w myśl uchwały Sejmu z d. 29 z. m. przedłożył Sejmowi projekt statutu krajowej komisyi dla spraw rolniczych.

Pierwszy paragraf tego projektu orzeka, że komisya jest „fachowym organem doradczym Wydziału krajowego we wszelkich jego czynnościach, mających na celu ochronę, tudzież prawidłowy rozwój wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego“.

Następny paragraf postanawia, że komisya w wykonaniu powyższego celu:

a) bada stosunki gospodarstwa wiejskiego w kraju;

b) opracowuje i przedkłada Wydziałowi krajowemu bądź z własnej inicyatywy, bądź też na jego wezwanie, projekty dążące do podniesienia gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego we wszelkich jego gałęziach;

c) przedstawia Wydziałowi krajowemu wnioski co do życzeń i żądań, z jakiemi w interesie gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego odnieść się należy do państwowych władz administracyjnych i ustawodawczych.

d) na żądanie Wydziału krajowego udziela mu opinii we wszelkich sprawach gospodarczych;

e) czyni wnioski co do zakładania nowych szkół gospodarskich wszelkich stopni i rodzajów, stacyj doświadczalnych, muzeów rolniczych itp.;

f) z ramienia Wydziału krajowego wykonywa nadzór nad temi szkołami i zakładami, tudzież nad wędrowną nauką rolnictwa;

g) udziela Wydziałowi krajowemu opinii co do rozdawnictwa stypendyów i zasiłków na cele rolnicze, w granicach kredytów przez Sejm uchwalonych;

h) czyni wnioski co do wysłania odpowiednich osobistości za granicę celem badania postępów gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego, stanu i rozwoju szkół rolniczych itp.

W skład komisyi pod przewodnictwem Marszałka krajowego wejdą: dwaj członkowie Wydziału krajowego, po dwóch delegatów z Towarzystw gospodarczych we Lwowie i w Krakowie, delegat Kółek rolniczych, po pięciu członków przez Wydział krajowy i komisyę powołanych.

Komisya zbierać się będzie cztery razy do roku na zwyczajne posiedzenia.

Celem załatwiania spraw bieżących lub niecierpiących zwłoki wybierze komisya stałą sekcyę, złożoną z 5—7 członków zamieszkałych we Lwowie lub w jego okolicy.

Członkowie komisyi, wykonujący czynności po za miejscem zamieszkania, tudzież zamiejscowi, przybywający na posiedzenia, pobierać będą po 5 złr. za każdy dzień czynności lub podróży, a jako zwrot kosztów podróży cenę jazdy I klasą kolei żelaznej, a po 1 złr. 50 c. za miriameter drogą pocztową.

Lwów 14 listopada.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu jest Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1889. Referent komisyi poseł Chrzanowski, przedłożywszy szczegółowe sprawozdanie rachunkowe wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych, któremi dotychczas rząd zarządza, dodaje:

Jednak komisya budżetowa zważywszy, że w przedłożonem przez c. k. rząd zamknięciu rachunków za rok 1889 są zamieszczone w stanie biernym funduszów indemnizacyjnych wschodnio-galicyjskiego i zachodnio-galicyjskiego wielkie sumy powstałe z nieuzasadnionych pretensyj, które rości sobie skarb państwa do tych funduszów, pretensye których Wysoki Sejm nigdy nie uznał i nie uznaje;

Zważywszy powtóre, że chociaż ugoda — mocą której uregulowany został stosunek skarbu państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodnio-galicyjskiego i zachodnio-galicyjskiego i mocą której odstąpił skarb państwa od wyżej wspomnionych pretensyj, nieuznanych nigdy przez kraj nasz, — została przyjętą przez Reprezentacyę państwa i i przez Sejm, a c. k. rząd i Wydział krajowy otrzymali prawomocne upoważnienie do podpisania tej ugody, jednak ta ostatnia formalność jeszcze spełnioną nie została;

Zważywszy po trzecie, że Wysoki Sejm nie załatwiał stanowczo zamknięć rachunków funduszów indemnizacyjnych także z powodu, iż te zamknięcia rachunkowe przedstawia c. k. rząd Wys. Sejmowi dopiero od 1871 r., zaś poprzednich zamknięć rachunków indemnizacyjnych nie przedłożono Wys. Izbie i Sejm ich nie roztrząsał, przeto zamknięć rachunkowych później i teraz przedłożonych nie można należycie zbadać i stanowczo załatwić;

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego za rok 1889, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami, uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.“

Sprawozdanie komisyi górniczej (ref. Józef Wiktor) kończy się następującemi wnioskami:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych przyjmuje się do wiadomości.

II. Wstawia się w budżet na rok 1891:

a) na subwencye praktycznej szkole wiercenia we Wietrznie i niższej szkole górniczej w Borysławiu (zamiast 1800 złr. w poz. 210 preliminarza budżetu), 3200 złr.;

b) na wydawnictwo atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (zamiast 1500 złr. poz. 204 preliminarza budżetu) 2500 złr.

c) na badania kraju celem zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania (poz. 208), 1500 złr.;

d) na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty i wosku ziemnego i na wydanie podręcznika technologii tych produktów (zamiast 300 złr. poz. 209 prelim. budżetu), 800 złr

e) na stacyę doświadczalną produktów naftowych (poz. 211), 900 złr.;

f) na stypendya dla górników i uczniów akademij górniczych i niższych szkół wiertniczych (poz. 216), 3000 złr.

III. Sejm ponawia wezwanie do rządu, aby podejmując eksploatacyę soli potasowych w kopalni kałuskiej, zapewnił ich dostawę rolnikom po cenach umiarkowanych w stanie zmielonym i postarał się zbudowaniem toru kolejowego ze stacyi Kałusz do kopalni i unormowaniem taryf kolejowych o tani przewóz soli w całym kraju.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby

1) zestawienia statystyczne o produkcyi i handlu naftą zbierał i publikował częściej niż w całorocznych odstępach, uzupełniając je, o ile to być może, wiadomościami o produkcyi i handlu za granicą, oraz

2) u rządu poczynił starania, aby galicyjskiemu przemysłowi naftowemu przyznano w równej mierze z przemysłem innych krajów, a zwłaszcza Węgier, korzyści niskich cen transportu kolejowego i zapewniono ułatwienia, jakich zarządy kolejowe przedsiębiorcom udzielać mogą.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych (ref. J. Tarnowski), wyłuszczywszy szczegółowo zapatrywania na czynności Wydziału krajowego w dziale melioracyj, zawiera w końcu następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 10 października 1890 L. 42.452 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

II. Sejm wyznacza na popieranie drobnych melioracyj w myśl uchwały swej z d. 26 listopada 1889 dotacyę roczną w kwocie 5000 złr.

III. Sejm przyznaje na regulacyę rzek niespławnych w myśl uchwały swej z d. 6 października 1882 w rubr. XIII poz. 163 następne zasiłki: a) Na regulacyę Raby pod Winiarami, Stadnikami i Gdowem (1 rata) złr. 2000, b) pod Stanisławowicami i Cichowicami (2 rata) złr. 2000; c) Na regulacyę Dunajca między Gołkowicami a Nowym Sączem (4 rata) złr. 1000, d) między Nowym Sączem a Marcinkowicami (2 rata) złr. 1500, e) pod Dąbrową, Marcinkowicami i Kurowem złr. 1500, f) pod Zbyszycami złr. 1473, g) pod Gródkiem (3 rata) złr. 1217, h) między Czchowem a Bisku-

Listy z nad Adryatyku.

(Ciąg dalszy).

W tych warunkach, prześladowani, na własnej ziemi upokarzani, pozbawieni szkół średnich i wyższych, a nieraz i ludowych (jak w Tryeście, gdzie dla połowy, wyraźnie połowy miejskiej ludności, ze Słowian złożonej, niema, nie wolno mieć ani jednej sławiańskiej szkoły, a choćby tylko paralelki) nie dziw, że Słowianie czują rozgoryczenie coraz większe, i przewidzieć można chwilę, gdy ich niewzruszona dotąd lojalność zostanie wreszcie złamaną przez — rządowe organa, a uczucia i nadzieje w inną stronę się zwrócą. Nieustannie w tym kierunku pracują zręczni, w obfite zasoby zaopatrzeni emisaryusze. Do niedawna nie znajdowali posłuchu — obecnie sprawa podragska, słoweńska kopia Huiliczek — i równoczesna podobna, na szczęście zawczasu stłumiona sprawa w dyecezyi Parenzo-Pola, świadczą, że do ciemnych mas namowy takie znajdują już dostęp. Dla tego biednego ludu, który dla Włochów, a potrosze i dla Niemców wydaje się po to tylko stworzony, aby po nim deptać z pogardą i bez litości, wieść o potędze, bogactwie, wielkości jednoplemieńców nie może nie mieć uroku: podnosi ich ona we własnych oczach. Bardzo szczególna polityka władz prowincyonalnych daje się temu uczuciu rozwijać i wciąż je wzmacnia swoją stronnością dla nieprzyjacielskiego obozu. Ze w tych warunkach krzyki na panslawizm, dziś jeszcze przesadzone, staną się niedługo może smutnym wyrazem istotnych stosunków, temu dziwić się trudno, ale boleć nad tem trzeba.

Odgłosy tej walki plemiennej odzywają się wszędzie, nawet w kościele. Nie chcę wchodzić na tem miejscu w rozbiór kwestyi, czy kler dobrze robi, mieszając się do tej walki i stając nieraz na jej czele. Sprawie narodowej pomaga to wielce, osobiste znaczenie i wpływ księdza wśród jednoplemieńców podnosi, z drugiej strony zniża go nadto ku ziemi, odbiera mu niewątpliwie część tego uroku bezstronności kapłańskiej, stanowiącego główny czynnik jego duszpasterskiego działania. Jest to niewątpliwie objawem nienaturalnym, być może usprawiedliwionym wyjątkowo, ale nieodpowiednim duchowi Kościoła: widzieć biskupów i prałatów naczelnikami stronnictw politycznych, widzieć ich porzucających w świeckich celach kazalnicę dla trybuny, pastorał i stułę dla dziennikarskiej i parlamentarnej gorączki. Trudno wymagać nawet, aby parafianie Włosi n. p. mogli mieć zaufanie i miłość dla proboszcza, stojącego na czele słowiańskiej agitacyi wyborczej i na odwrót; konflikta zaś takie zdarzają się tem częściej, że kler, pochodzący przeważnie ze wsi, jest w swej większości słowiańskim, a Włosi właśnie dlatego coraz bardziej od Kościoła się oddalają i coraz rzadziej wstępują do zakładów teologicznych. Najgorzej zaś, gdy na czele przeciwnych komitetów wyborczych i agitacyi politycznej w jednem miejscu stają kapłani dwóch narodowości, jak świeżo było w sąsiedztwie Iki: w miasteczku, w którem jest przy kościele dwóch księży, z nich proboszcz był prezesem wyborczego komitetu włoskiego, a wikary kroackiego. W rezultacie wynikł między nimi proces polityczny i, co najgorsza, świecki.

Wogóle uderza też wszędzie wielki brak pracy duszpasterskiej, starania o podniesienie moralne i religijne tego biednego ludu, który dawno zdziczał by całkiem, gdyby nie jego niezwykłe uzdolnienie, polor nabierany w długich wędrówkach marynarskich po całym świecie i wzorowa, tradycyjna uczciwość i czystość obyczajów. Poziom moralny nie stoi tu niżej, niż u nas; ale dla utrzymania go nie robi się wiele ze strony najbardziej do tego obowiązanej; poziom umysłowy jest nie do wiary niski. W pewnej części Kroacyi chciano urządzać misye ludowe, tyle pożytku przynoszące gdzieindziej; zaniechano je prędko, przekonawszy się o niepodobieństwie działania w ten sposób na lud, niemający o początkach katechizmu pojęcia. Wszystko to, co gdzieindziej służy do podniesienia ducha religijnego i oświaty chrześcijańskiej, co w innych krajach katolickich przeszło w krew i szpik kości i stało się treścią ludowego życia — tu nieznane całkiem lub ze słyszenia tylko. A szkoda, bo grunt wyborny, lud — formalnie spragniony takiej pracy około podniesienia go duchowo. Miejscowi nie potrafią tego jeszcze — jeżeli coś gdzieś się zacznie, to pewnie jakiś Niemiec albo Słoweniec północny od Lublany ma inicyatywę. Zresztą, dotąd naprawdę nic się nie robi, ażeby wśród tych mas ciemnych przeciwdziałać prądom obcokrajowym i obcowyznaniowym, z wyjątkiem chyba Jezuitów włoskich i Sióstr miłosierdzia — Niemek i Węgierek. Byłożby to zbyt śmiałe przypuszczenie wyobrazić sobie, że to miejsce, dotąd niezajęte, zająćby mogli nasi kapłani, nasze zakonnice? Tyle u nas zgromadzeń zakonnych, niemających nieraz odpowiedniego pola do rozszerzania się; tam pole otwarte, ogromne — nieraz i materyalna łatwość rozpoczęcia czegoś większa; czy naprawdę nie byłoby to naszem posłannictwem i religijnem i narodowem dopomódz wedle sił do tego, aby te plemiona słowiańskie, tak bogato obdarzone duchowo, a takie biedne, ochronić od ułud obcych emisaryuszów i od nacisku obcych sąsiadów, nacisku opartego najwięcej na przewadze duchowej? Czy nie byłoby dla nas samych świadectwem siły żywotnej i zdrowia, gdybyśmy się starali podnieść religię i kulturę zachodnią na tych kresach słowiańszczyzny, podobnie jak to robią w nieskończenie trudniejszych a także i niewdzięczniejszych warunkach OO. Zmartwychwstańcy w Bułgaryi? Są to oczywiście marzenia tylko, myśli na wiatr rzucone bez nadziei i planu prędkiego ziszczenia; zdaje mi się jednak, że skoro się o braterstwie słowiańskiem tyle dziś mówi i tak się szuka sposobów oddziaływania przeciwko pewnej, narzucającej się hegemonii, należałoby myśleć o sposobach służenia tej sprawie praktycznie. Artykuły na ten temat pisywać, mówki wygłaszać i powiastki czeskie i kroackie tłumaczyć — to bardzo ładnie, ale to fantazya indywidualna, ani o krok nieposuwająca naprzód sprawy. Chcąc krok ten zrobić, należy myśleć o sposobach jakiegoś istotnego zbliżenia się z naszej strony do naszych współplemieńców i oddziaływania na nich poważnie i pożytecznie, przynosząc tym ludom młodym dodatnie owoce dziewięcio-wiekowej, słowiańskiej, ale zarazem zachodniej i katolickiej cywilizacyi.

X. Jan Gnatowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

picami (3 rata ost) złr. 1500, i) między Melsztynem a Wróblowicami (3 rata) złr. 2000, k) pod Olszynami złr. 469, l) pod Gierową janowicką złr. 1000, m) pod Dąbrówką szczepanowską złr. 2500, n) pod Błoniem i Zgłobicami złr. 2500; o) Na regulacyę Wisłoki pod Kleciem, Błaszkową i Skurową złr. 4276, p) pod Pustynią złr. 2000, q) pod Mokrzcem i Parkoszem (2 rata) złr. 1000, r) pod Przyborowem i Podegrodziem złr. 2000, s) między Przecławiem a Wolą mielecką (2 rata) złr. 2000, t) pod Dobrzechowem złr. 1278; u) Na regulacyę Sanu pod Bartkówką (2 rata) złr. 700, v) pod Bachórzem i Chodorówką (budowle uzupełniające) złr. 2000, w) pod Bachorcem i Pawłokomą (2 rata ost.) złr. 650, x) pod Ruską wsią i Iskaniem złr. 1500, y) pod Ostrowem i Prałkowcami złr. 4701; z) Na regulacyę Swicy pod Kniaziołuką i Tiapczem złr. 918, aa) pod Lachowicami podróżnemi złr. 1567, bb) pod Lachowicami zarzecznemi złr. 1433; cc) Na regulacyę Łomnicy pod Perechińskiem (1 rata) złr. 1000, dd) pod Chocinem i Podmichalem (1 rata) złr. 1500; ee) Na regulacyę Bystrzycy nadworniańskiej pod Nazawizowem złr. 1186; ff) Na regulacyę Czeremosza pod Załuczem (3 rata) złr. 1200; gg) Na regulacyę do dyspozycyi Wydziału krajowego złr. 5000. — Ogółem 55 568 złr.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubr. XIII na r. 1891 aż do końca marca 1893 r., a to według zasad, przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej zarządził wypracowanie planów melioracyi bagien w dorzeczu Bugu, Pełtwi i Styru i odnośne projekta do ustaw Sejmowi przedłożył.

VI. Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby w myśl uchwały sejmowej z d. 17 października 1884 przystąpił bezzwłocznie do stopniowego przynajmniej wykonania systematycznej regulacyi rzek karpackich i zgodnie z przedłożeniem swem, wniesionem w r. 1885 do Rady państwa, wyjednał w drodze konstytucyjnej 60% zasiłek państwowy na te regulacye.

W sprawie kredytu włościańskiego.

(A. L. S.) Może się przyda dorzucić słowo do uwag, jakie ogłoszono w sprawie organizacyi kredytu włościańskiego w naszym kraju. Nie chcę rozprawiać o tem, czy i o ile potrzeba zalecać i wprowadzać u nas kasy Raiffeisenowskie, przed którą to nowością w każdym razie ostrożność radzi mieć wszelki respekt, zwłaszcza że to idzie o nowy sposób rozszerzenia kredytu dla naszych włościan, którego bodaj czy jest rzeczywisty brak.

Lecz jeżeli zależy na tem, aby ulepszyć kredyt rolniczy, zwłaszcza dla włościan, aby go lepiej zastosować do właściwości rolniczego zawodu, to, zdaje mi się, wskazanem jest zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na prowincyonalne kasy oszczędności miejskie i powiatowe, które z natury rzeczy powołane są i zostaną, więcej niewątpliwie, niż wielkie kasy oszczędności w miastach stołecznych i niż wielkie instytucye bankowe, do zasilania kredytem rolników, zwłaszcza włościan swej najbliższej okolicy, a które to zadanie już teraz, jak mogą i umieją, wypełniają, a wypełniać je mogą odpowiednio coraz lepiej, byle w tym kierunku stosownie były zorganizowane. *De lege lata* zostają te kasy pod rządem obowiązującego dla wszystkich kas oszczędności w całej monarchii regulaminu z d. 2 września 1844 r. Ułatwia im to i zapewnia z jednej strony pewny i prawidłowy rozwój, bo stoją pod urzędową kontrolą władz politycznych rządowych i autonomicznych, lecz z drugiej strony to, że statuta tych kas z obowiązku muszą się ściśle do regulaminu z r. 1844 stosować pod każdym względem, a więc i pod względem sposobu lokacyi wkładek — utrudnia niezawodnie zadanie, jakie z natury stosunków tym kasom przypada, to jest właściwie udzielanie we właściwy sposób kredytu włościańskiego rolniczego na procent umiarkowany i w sposób dla rolników dogodny i potrzebny.

Dopóki bowiem kasy prowincyonalne, mimo że istotnie różnią się, właśnie co do natury swych lokacyj, od kas oszczędności w wielkich miastach, nie mogą udzielać pożyczek w innej formie prawnej, jak tylko według regulaminu z roku 1844go na hipotekę za półrocznem wypowiedzeniem albo w drodze t. zw. eskontu weksli z trzema za pewne uznanemi podpisami, z terminem płatności nie dłuższym, jak trzechmiesięcznym od daty wystawienia weksla, nic dziwnego, że funkcye tych kas, jako instytucyj lokalnych, przeznaczonych w pierwszym rzędzie do dostarczania ludowi rolniczemu taniego i dogodnego kredytu, muszą niedomagać. Obie pomienione formy pożyczek są bowiem dla kredytu *par excellence* włościańskiego niewystarczające i najczęściej nieodpowiednie z powszechnie wiadomych przyczyn, a głównie dlatego, że eskont weksli kupieckich z żyrami, probestami, notyfikacyami jest dla kas, które taki eskont uprawiają i dla włościan, którzy taki eskont robią, operacyą utrudnioną, kosztowną i niebezpieczną, dającą mnóstwo sposobności do nadużyć, a pociągającą za sobą konieczność ostrych i kosztownych procesów i egzekucyj wekslowych, a nawet, co gorsza, procesów kryminalnych o fałszowanie podpisów na często, co trzy miesiące zmienianych wekslach, do eskontu podawanych i t. p. Pożyczki zaś hipoteczne są przy mniejszych kwotach z powodu stempli, kosztów realizacyi promesy, intabulacyi skryptów, za kosztowne.

Otóż *de lege ferenda* godzi się zastanowić nad tem, czyby nie było możebnem uzyskać dla prowincyonalnych kas oszczędności, miejskich i powiatowych, przy zastosowaniu jak najściślejszej dotychczasowej kontroli władz nad niemi, takich zmian w statutach, aby było umożebnionem udzielać włościanom (rolnikom), choćby do pewnej oznaczonej kwoty — albo też wogóle pożyczek także na skrypty dłużne z możnością intabulacyi wierzytelności w drodze egzekucyi lub też także za ubezpieczeniem wekslami t. zw. chłopskimi, wystawionemi przez dłużników i ręczycieli (trzech) odpowiadających wekslowo jako solidarni wystawcy lub akceptanci. Usankcyonowanoby w ten sposób co do weksli „pożyczki na weksle chłopskie," których i teraz nie brak w portfelach Kas oszczędności, acz pod firmą weksli eskontowanych tj. ułożonych tak, jak regulamin z r. 1844 przepisuje. Weksle takie miałyby wedle przepisów ustawy wekslowej taką samą moc prawną i taką samą pewność jak weksle eskontowane, a niezawodnie lepiej odpowiadałyby celowi i naturze pożyczek włościańskich, zwłaszcza obok skryptów, które teraz wcale nie są dopuszczalne, a jak powszechnie stwierdzono, lepiej kredytowi rolniczemu służą niż kupieckie weksle.

Prawda, że na razie głównie z przyczyn finansowych pilnowane są kasy oszczędności ściśle, aby jedynie eskontem weksli, a nie udzielaniem pożyczek wekslowych za ubezpieczeniem wekslami się trudniły. Lecz można mieć nadzieję, że przy reformie regulaminu dla kas oszczędności, którą już od wielu lat zapowiadają, da się na to zwrócić uwagę właściwych czynników, aby kwestya opodatkowania kas oszczędności w ten sposób została uregulowaną, żeby względy podatkowe nie utrudniały właściwego i należytego, a do statutów miejscowych zastosowanego ustroju i rozwoju tych ważnych instytucyj, wedle swej istoty nie obrachowanych na zysk, lecz mających za cel zbieranie oszczędności i lokowanie tychże z korzyścią nietylko składających, lecz także tych, którzy kredytu potrzebują na cele ekonomicznie pożyteczne.

Przez stosowne ulepszenie organizacyi prowincyonalnych kas oszczędności miejskich i powiatowych, zwłaszcza w poruszonym tutaj kierunku, przez uwzględnienie w tej organizacyi właśnie istotnego zadania tych lokalnych instytucyj pieniężnych, aby ludności rolniczej najbliższej okolicy zdrowego dostarczyć kredytu — będzie można choć w części zaradzić potrzebie właściwej organizacyi kredytu rolniczego, a zwłaszcza włościańskiego.

Warsztaty kolejowe w Nowym Sączu i w Stryju.

Jest to powszechnie uznaną rzeczą, że rozwój zakładów przemysłowych wywiera dobroczynny wpływ na okolice, w których one się znajdują. Do takich zakładów należy zaliczyć warsztaty kolejowe. Sądzimy zatem, że podana poniżej wzmianka o wzroście, jakiego w ostatnich latach warsztaty kolejowe w Nowym Sączu i Stryju doznały, nie będzie obojętną dla czytającej publiczności, która każdy zwrot ku lepszemu z radością wita.

Gdy administracya państwowa objęła w r. 1884 zarząd ruchu na kolejach skarbowych w Galicyi, warsztaty kolejowe w Nowym Sączu i Stryju już istniały. Rozmiary tych warsztatów, z których pierwszy dla tarnowsko-leluchowskiej kolei, drugi dla kolei Albrechta założony został, odpowiadały potrzebom dotyczących kolei, okazały się jednak po połączeniu tych szlaków kolejowych wraz z koleją Dniestrzańską i nowo wybudowanemi szlakami kolei transwersalnej w jednę sieć, zupełnie niedostateczne; uznano więc potrzebę warsztaty te w miarę powiększenia się wymogów wielkiej sieci kolejowej odpowiednio rozszerzyć. W przeciągu lat 6 postawił zarząd państwowy oba te warsztaty na takiej stopie, że nie ustępują dzisiaj w niczem innym podobnym zakładom, znajdującym się w monarchii. Cicho i bez rozgłosu zaszła tu wielka zmiana; kiedy bowiem jeszcze w r. 1883; tj. bezpośrednio przed zaprowadzeniem administracyi państwowej w ruchu kolejowym w Galicyi N. Sącz 57, Stryj zaś 82 robotników zatrudniał, to dzisiaj pracuje w warsztatach nowosądeckich 450, w stryjskich 315 robotników.

Roboty około rozszerzenia warsztatów w Stryju, które obok powiększenia właściwych budynków warsztatowych obejmują zarazem budowę sześciu domów mieszkalnych z 64 pomieszkaniami wogóle, a 32 pomieszkaniami dla robotników warsztatowych w szczególności, kosztowały 411.700 złr. — Koszta rozszerzenia warsztatów w Nowym Sączu preliminowano na 635.000 złr. Już wykonane roboty wymagały dotąd około 345.000 złr. nakładu, pozostaje więc jeszcze znaczny fundusz na dalsze roboty, które w latach 1891 i 1892 przeprowadzone być mają.

Po przeprowadzeniu projektowanych powiększeń, warsztat w Nowym Sączu będzie nietylko w możności wykonywać bieżące naprawy lokomotyw i wozów, lecz podejmie także samodzielne wyrabianie wozów towarowych. Warsztat ma wyrabiać około sto nowych wozów towarowych rocznie. Korzystny wzrost siły produkcyjnej tego warsztatu przyczyni się znacznie do usunięcia braku wozów towarowych, który przy wzmagającym się ruchu towarowym dotąd dotkliwie uczuwano, a nadto przyniesie krajowi wielką korzyść, bo przerabiać się będzie materyał krajowy i znaczna ilość robotników znajdzie zatrudnienie.

Spodziewane znaczne pomnożenie robotników warsztatowych spowodowało nadto zarząd kolei państwowych do pomyślenia nad kwestyą pomieszczenia rodzin tychże. Z funduszów pensyjnego i prowizyjnego funkcyonaryuszów kolei państwowej zaciągnięto znaczną pożyczkę i uzyskano w ten sposób środki do wybudowania tuż przy dworcu a względnie w pobliżu warsztatów w Nowym Sączu sześciu jednopiątrowych domów mieszkalnych dla urzędników i podurzędników, sześciu jednopiątrowych domów podwójnych dla sług i robotników i czternastu podwójnych domków parterowych dla robotników.

Tym sposobem uzyskano wygodne i tanie pomieszkania dla 52 rodzin robotników. Pomieszkania te przedstawiają tę ważną dogodność, iż każda rodzina ma swój osobny wchód i osobny ogródek przed domem. Zarząd kolei państwowej poszedł więc za przykładem za granicą, a szczególnie we Francyi praktykowanym, gdzie już dawno odczuto i uznano potrzebę ułatwiania egzystencyi robotnikowi, starania się o jego dobrobyt materyalny i usuwania przyczyn niezadowolenia. Jest to bez wątpienia najradykalniejszy sposób, ażeby pożałowania godnym wybrykom klasy robotniczej, tak zwanym zmowom, tamę położyć.

Wobec okoliczności, że pomieszkania, szczególniej w Nowym Sączu, są stosunkowo bardzo drogie, a nadto tylko w mieście, o parę kilometrów od dworca odległym dostać je można, — powitali robotnicy nowo-sądeckich warsztatów budowę kolonii z prawdziwą radością, jako wielkie dobrodziejstwo. To też nie omieszkali prezydentowi kolei państwowej, kiedy podczas ostatniej swej objażdżki do N. Sącza celem obejrzenia postępu robót przyjechał, złożyć za to podziękowanie przez osobno ku temu wydelegowaną deputacyę.

Rozszerzenie warsztatów kolejowych, budowa domów dla robotników, — a wreszcie wzniesienie wspaniałych budynków, mieszczących biura dyrekcyi ruchu we Lwowie i Krakowie, które pod względem architektonicznym niemało do upiększenia miast tych się przyczyniają, są dowodem, że zarząd kolei państwowych w stosunkowo krótkim czasie, bowiem już w przeciągu sześciu lat, dla Galicyi wiele zdziałał.

Okoliczność ta, jak niemniej uzasadniona nadziela, że zarząd kolei państwowych, nie powodując się małoduszną oszczędnością, również i nadal dobro ogólne na oku mając, na obranej raz drodze do ciągłego rozwoju i udoskonalenia sieci kolei galicyjskich zdążać będzie, tłómaczy dostatecznie powód, dlaczego opinia publiczna domaga się upaństwowienia kolei Karola Ludwika.

Z sejmu pruskiego.

Berlin 13 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych otrzymało prezydyum zlecenie złożenia życzeń członków Izby domowi królewskiemu z okazi mających wkrótce nastąpić zaślubin księżniczki Wiktoryi z księciem Schaumburg-Lippe. Po załatwieniu pewnej liczby pomniejszych czynności, na wniosek deputowanego Stengla dokonano przez aklamacyę ponownych wyborów dotychczasowego przewodnictwa Izby, składającego się z dep. pp. Köllera, Heeremanna i Bendy. W takiż sam sposób wybrano i członków sekretaryatu.

Marszałek Köller powołał dotychczasowych kwestorów na nowo do urzędu, oświadczając, że doniesie cesarzowi, a następnie i Izbie panów o ukonstytuowaniu się Izby deputowanych.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów, kanclerz Caprivi, oświadczając, co następuje:

Mam zaszczyt przedłożyć wysokiej izbie pięć różnych projektów do ustaw. Po pierwsze chodzi o reformę w systemie podatkowym, powtóre w ustawie szkolnej, po trzecie o reformę podatków spadkowych, po czwarte o zmianę ustawy z dnia 14 maja 1885 r., wreszcie po piąte o ordynacyę gmin wiejskich.

Ministerstwo zdaje sobie w zupełności sprawę z wysokich żądań, jakie stawia do poświęcenia i pracowitości sejmu, występując z niniejszemi wnioskami; nie można było jednakże obrać późniejszego terminu do przedłożenia niniejszych projektów ustawodawczych pod obrady Izby deputowanych.

Wykończenie prawodawstwa cesarstwa niemieckiego spowodowało równocześnie to, że trzeba było odłożyć na później spełnienie niejednych prawodawczych żądań dla państwa pruskiego. Ministerstwo pruskie przyszło przecież do przekonania, że nadal nie można już zwlekać wykonania odnośnych prac, a nie można było dzielić ich, pozostawiając choć część pewną na przyszłość, ponieważ chodzi tu o prace obracające się mniej więcej na tem samem polu i w wspólnych ramach. Dlatego też ministerstwo wyznaczyło tak rychły termin dla rozpoczęcia obrad sejmu.

Tem większą zaś nadzieję ma gabinet załatwienia się z całym przedłożonym materyałem w ciągu bieżącej sesyi, ponieważ prace parlamentu bezwarunkowo tym razem mniej będą wymagały wysiłku i zabiegów. Z praktycznych czysto względów nie nadawało się teraz przedłożenie części odnośnych projektów Izbie panów. Wobec głośno objawianych zdań i opinij trzeba przy tej sposobności dobitnie zaznaczyć, iż rząd nie będzie się mógł zgodzić na to, aby z całych ram ustaw niniejszych wyjąć i osobno przedyskutować poszczególne jakieś prawa; rząd żadną miarą nie może się zrzec któregobądź z przedłożonych obecnie projektów do ustaw.

To, że gabinet zdołał rzeczywiście wygotować i na czas przedłożyć tak znaczną liczbę obszernych ustawodawczych projektów, stało się możliwem jedynie wskutek tego, że poszczególne wydziały wytężyły wszystkie swe siły. Przy tej okazyi muszę koniecznie wyrazić podziękowanie urzędnikom biur ministeryalnych i stwierdzić z zadowoleniem, że stan nasz urzędniczy nie zadaje kłamu dawnej swej sławie. (Oklaski po prawicy Izby).

Panowie! Ostateczne przeprowadzenie reformy zamierzonej w podatkowym systemie na czas dłuższy obarczy was pracą, a w ciągu kilku najbliższych dni otrzymacie również i projekt dotyczący przekazania podatków gruntowych i budynkowych. Reforma systemu podatków dochodowych dąży do poczynienia ulg dla mniej zamożnych (oklaski), a zarazem i do tego, aby jak najwięcej uwzględnić indywidualne stosunki. (Huczne oklaski).

Co się tyczy nowej ustawy o podatkach spadkowych, to i tu niezamożni mają doznać uwzględnienia — od spadków poniżej tysiąca marek nie będzie się opłacało żadnego podatku.

Przechodząc do projektu reformy ustawy szkolnej, zaznaczam, że odnośny projekt oddawna już został przygotowanym. Przedewszystkiem w zupełności musi zostać przeprowadzoną zasada zwolnienia uczniów szkół ludowych od wszelkiej opłaty szkolnej, a równocześnie chodzi i o podwyższenie pensyj nauczycielskich. Co do poszczególnego punktu nadzoru szkolnego, to o ile się tylko da, winny być uwzględnione życzenia religijne gmin i osiągniętym tego rodzaju stan rzeczy, aby żadne z dzieci szkolnych nie było nadal pozbawione wykładu religii. Za pośrednictwem rezultatów, zdobytych ustawą Huenego, ma zostać zużytych dziesięć milionów marek wyłącznie tylko na cele szkolne.

Przedłożony wam projekt nowej ustawy o gminach wiejskich zasadniczo popiera samodzielność istniejących obecnie gmin, ale z drugiej strony tam, gdzie tego potrzeba, domaga się połączenia w jedność gmin i związków gminnych. Projekt odnośny przyznaje nieosiedlonym w gminie co najwyżej trzecią część członków w reprezentacyi gminnej, a wybitniejszym właścicielom ziemskim pozostawia szerszą sferę wpływów.

Musieliśmy naturalnie zadać sobie to pytanie, czy niniejsze ustawy zdołają rzeczywiście chronić państwo w walce, wydanej przez żywioły państwowego rozkładu? Dokażą one tego bez wątpienia.

Nasamprzód zyskają szkoły ludowe na sile i znaczeniu, co jedynie na dobre wyjdzie dla obecnego rządu i dla przyszłości. Rząd w zupełności przekonanym jest o tem, że spełnić powinność swą mógłby dostatecznie już na mocy istniejących ustaw (oklaski po lewicy), a postanowiliśmy też bezwzględnie użyć całej naszej potęgi tam, gdzie użyćby jej koniecznie potrzeba w razie ostateczności. (Oklaski).

Nie myślimy przecież bynajmniej z drugiej strony używać bez powodu tego rodzaju środków i uciekać się do takiej obrony bez istotnego powodu. (Żywe oklaski).

Państwo wprawdzie może powstrzymywać, tłumić i zmiażdżyć, ale nie rozwiązuje to kwestyi. Winniśmy się raczej starać o to, aby wzrastała miłość i przychylność dla państwa. (Oklaski).

Niniejsze przedłożenia dążą więc po pierwsze do tego, aby ulżyć biedniejszej części ludu, a dalej wzmocnić mają przywiązanie mieszkańców do gminy a tem samem i do państwa. (Oklaski).

Przedkładamy wam dziś *pensum* pracy wymagające wielkich wysiłków — a rząd czerpie otuchę, że niezwykła doniosłość zadań niniejszych sama przez się zdoła mu nadać siły odpowiednie do sprostania tego rodzaju pracy. Rząd przeświadczony jest o tem, że chodzi tu obecnie przedewszystkiem o wspólne porozumienie i działanie wszelkich pierwiastków utrzymujących państwo. I cóż bowiem znaczą owe drobne nieporozumienia o deklaracye podatkowe i tym podobne, wobec grożnego niebezpieczeństwa socyalizmu! Tak, jak w czasie wojen, wszystkie państwowe pierwiastki połączyły się w wspólnej walce przeciw nieprzyjacielowi, tak i obecnie, proszę was, panowie, abyście zechcieli porzucić wszelkie owe drobne rozterki i połączyli wszystkie siły ku zachowaniu i obronie państwa. (Żywe oklaski).

Marszałek Izby proponuje, aby dnie najbliższe zostały zużyte do zbadania projektów, a dyskusya nad pierwszem czytaniem ustawy o podatkach dochodowych rozpoczęła się we czwartek.

Izba zgodziła się na powyższą propozycyę.

Z wycieczki po Żmudzi gubernatora kowieńskiego.

Gubernator kowieński celem poznania kraju, powierzonego jego pieczy, odbył podróż po gubernii. Lustracyj władz administracyjnych jednak nie przedsiębrał, bo chciał tylko „w ogólnym zarysie" przypatrzyć się stanowi gubernii. Wynik swych spostrzeżeń ogłosił w osobnej „Zapisce," którą wydrukowano i rozesłano redakcyom niektórych dzienników rosyjskich.

Podajemy z tej „Zapiski" niektóre ważniejsze ustępy, rzucające światło na położenie tego zakątka ziemi naszej, jakkolwiek nie odsłoni ona tego, coby w danej chwili nas najbardziej interesowało. Naturalnie, że p. gubernator zaczyna od stanu kościoła prawosławnego. „Przy oględzinach cerkwi prawosławnych — pisze tenże — z przyjemnością słyszałem zdania parochów o gotowości parafian podtrzymywania i upiększania świątyń pańskich." W niektórych miejscowościach, jak w Nowo-Aleksandrowsku (dawnych Jeziorosach), Szawlach, a szczególniej w Wiłkomierzu, cerkwie wyglądają przyzwoicie. Tożsamo można powiedzieć i o cerkwi w Telszach, którą ostatnimi czasy znacznie rozszerzono, pomimo nielicznej parafii i nader szczupłych zasobów. „Objaw ten — czytamy dalej — pocieszającym jest zwłaszcza w tym kraju, gdzie cerkwi prawosławnych mało, a kościoły katolickie, wskutek zamożności parafii, odznaczają się bogactwem i przepychem." Wizytacya zaś świątyń „obcych wyznań" i domów modlitwy przekonała p. gubernatora, że „istnienie wielu bóżnic nie odpowiada bynajmniej potrzebie ludności." Co się tyczy kościołów, których budowa i zaopatrzenie są pod kontrolą administracyi, p. gubernator oświadcza się za starannem i bacznem rozpatrywaniem podejmowanych w tym względzie starań: „odróżniając nieuniknioną potrzebę od przepychu i zbytku." Co znaczy ten ustęp i jaka w nim kryje się wskazówka dla niższych władz administracyjnych, łatwo zrozumie każdy, jako tako obznajomiony ze stylem urzędowych rozporządzeń rosyjskich. Wszelką prośbę o naprawę kościoła można będzie pozostawić bez skutku pod pozorem, że chodzi w niej nie o istotną potrzebę, lecz „przepych i zbytek." Co się chwali w parafiach prawosławnych, na to nie zezwala się katolikom. Oświata wogóle — według „Zapiski" gubernatorskiej — rozwija się wśród warunków bardzo pomyślnych: „oprócz dwóch gimnazyów, szkoły realnej i seminaryum nauczycielskiego, niższe zakłady naukowe, będące pod kierownictwem ministeryum oświaty, nie pozostawiają nic do życzenia." Zaledwie dwie lub trzy szkoły mają lokale ciasne, brudne i wilgotne. Troskę o szkoły składa naczelnik gubernii w zupełności na „pośredników" w sprawach włościańskich (t. zw. „mirowych").

Pod względem sanitarnym „niestety, najmniej zrobiono zarówno w miastach, jak i miasteczkach... U kierowników policyi widoczny brak wszelkiej energii i troskliwości." Jeżeli pod względem sanitarnym miasta są zaniedbane, to „miasteczka nie czynią zadosyć nawet najskromniejszym wymaganiom:" ulice są kałużami błota, z podwórzy nieczystości spływają na ulice, wszędzie brak ścieków, a bruki należą do rzadkich wyjątków. Straże ogniowe po miastach są w stanie dosyć dobrym, a w skutek istnienia „wolnych straży ogniowych, miasta można uważać za zabezpieczone na wypadek klęski ogniowej; miasteczka zaś i wsie pozbawione są wszelkich środków do walki z ogniem." O dobroci dróg w gubernii kowieńskiej zapewnia w słowach stanowczych p. gubernator w swej „Zapisce."

O organach policyjnych wyraża się autor „Zapiski" wogóle niekorzystnie, a w dwóch powiatach dostrzegł „brak umiejętności w wydawaniu zarządzeń, daru oryentowania się i pomysłowości, przymiotów tak niezbędnych dla urzędników policyjnych." W słowach ostrych i stanowczych potępia gubernator władze miejskie. Usiłowania rządu w tym kierunku pozostają jakoby bezowocnemi: „ponieważ ludność miejska znosi nadużycia swych wybieralnych przedstawicieli." O ile społeczność miejska utraciła samoistność i poważanie dla siebie samej, „niech za przykład służy okoliczność — pisze gubernator — towarzysząca wjazdowi memu do jednego z miasteczek żmudzkich: na czele deputacyi powitalnej stał Żyd, były kancelista, który ośmielił się ofiarować mi chleb i sól, podczas gdy wójt chrześcianin ukrywał się w tłumie i bał się pokazać." „Samorząd miejski w gubernii kowieńskiej, powiada gubernator, wcale nie wypełnia tych zadań, jakie prawo nań wkłada i nie stoi na wysokości swego powołania. Wszędzie walka stronnictw, walka bezcelowa, nieużyteczna, spowodowana li tylko osobistym interesem; potrzeby miast i wygody mieszkańców schodzą na plan ostatni. Wszelkie niedostatki w zarządzie sanitarnym, ogniowym i budowlanym pochodzą z niechęci zwierzchności miejskiej („dum") do zajęcia się poważnie sprawami, powierzonemi ich pieczy. Przy tych warunkach miasta pozostaną i nadal w takimże smutnym stanie, jak obecny, a zarządy miejskie nie posiędą ani zaufania rządu, ani poważania społeczeństwa." Klucza do tego wstępu szukać należy w zamiarze rządu ograniczenia autonomii miejskiej.

W końcu przechodzi gubernator do spraw włościańskich. Samorząd w gminach wiejskich przedstawił się p. gubernatorowi daleko korzystniej: więcej porządku w prowadzeniu spraw gminnych i bardziej normalny stosunek pomiędzy zwierzchnością gminy a jej mieszkańcami. Zasługę w tym względzie przypisuje t. zw. „mirowym pośrednikom." W „Zapisce" przypomina im swe poglądy na samorząd gminy, wypowiadane niejednokrotnie podczas podróży po gubernii. Mają być przedewszystkiem naczelnikami wójtów i gmin, zkąd wypływa dla nich „obowiązek brania pod swą protekcyę i w swą obronę włościan, gdzie się tego okaże potrzeba." Bezpośrednim wykonawcą woli „mirowego" winien być wójt gminy (w języku urzędowym: „starszyna," „starosta") — jej gospodarz, za jej stan odpowiedzialny przed władzą. Z tego względu poleca gubernator mirowym pośrednikom „nie czynić nic takiego, coby osłabiało powagę wójta wobec włościan." Lecz z drugiej strony radzi najsurowiej karać najmniejsze nawet nieposłuszeństwo dla rozkazów „mirowego," pozbawiając wójtów w razach ważniejszych piastowanej godności.

„W jednej z gmin — kończy gubernator — włościanie na zgromadzeniu gminnem rozprawiali o kwestyach, nienależących do zakresu ich władzy. Wypadek ten pociągnął wprawdzie karę za sobą, ale mniemam, że należało wójta złożyć z urzędu, ponieważ obowiązkiem jego było zgromadzenie rozwiązać i do dalszej dyskusyi nie dopuścić". U niektórych wójtów spotkał się gubernator „z zupełną nieznajomością języka rosyjskiego," wskutek czego zwraca uwagę na tę okoliczność, iż „nieznajomość języka rosyjskiego powinna być główną przeszkodą do zajęcia urzędu wójta."

Z Wilna.

W półurzędowym *Wileńskim Wiestniku* ogłoszono cyrkularz jenerał gubernatora do gubernatorów: wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego treści następującej: „Z odezwy mej z d. 29 paźdz.— czytamy tamże — mogliście powziąć jasne i dokładne wyobrażenie o nader smutnym i nadzwyczaj niepożądanym ruchu emigracyjnym włościan do Ameryki. Nie ulega też wątpliwości i ta okoliczność, iż za głównych sprawców tego niepożądanego objawu należy uważać emigracyjnych ajentów aferzystów, którzy z pobudek egoistycznych, celem obałamucenia lekkomyślnej ludności włościańskiej, rozpuszczają najniedorzeczniejsze wieści. Mając na względzie konieczną potrzebę powstrzymania tego ruchu, mam honor prosić was (pp. gubernatorów) najuprzejmiej, abyście wezwali „pośredników mirowych" do natychmiastowego objazdu podwładnych im gmin, celem przekonania włościan, iż oprócz niczem niedających się wynagrodzić strat materyalnych, ulegać będą karnej odpowiedzialności za samowolne opuszczenie miejsca pobytu i tajne przejście granicy. Panom zaś naczelnikom powiatu („sprawnikom") i asesorom („stanowym") raczcie polecić, aby najsurowiej śledzili za wszelkiemi objawami zamiarów wychodźczych, a w razie wyjścia takowych na jaw partye emigrantów natychmiast powstrzymywali i odsyłali uczestników na miejsce stałego pobytu, a zarazem dokładali wszelkich starań i używali wszelkich środków do wykrycia agitatorów i podżegaczy. O każdym zaś ważniejszym wypadku upraszam najuprzejmiej o przesłanie mi sprawozdania."

Sprawy szkolne.

VII posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbyło się dnia 25 października pod przewodnictwem prof. Dra Morawskiego.

Przewodniczący poświęcił kilka słów pamięci zmarłego członka Koła prof. Dra Jana Walczaka, a obecni członkowie Koła uczcili pamięć jego przez powstanie z miejsc. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia zabrał głos prof. Feliks Baczakiewicz, aby imieniem komisyi przedstawić Kołu następujące wnioski, dotyczące zabaw i wycieczek młodzieży szkolnej:

1. Ćwiczenia fizyczne wszelkiego rodzaju są dla rozwoju młodzieży niezbędne.

2. Pożądanem jest, aby nietylko ćwiczenia gimnastyczne, lecz także i zbiorowe zabawy młodzieży szkolnej — w zimie ślizgawka, w lecie pływanie itp. — odbywały się obowiązkowo przynajmniej dwa razy na tydzień na wolnem powietrzu pod kierunkiem nauczyciela inwigilującego. Niemniej w przerwach między godzinami nauki powinna młodzież przez 10 minut w dziedzińcu lub na przyległym placu budynku szkolnego zupełnej używać swobody.

3. Pożądaną jest wreszcie rzeczą, ażeby wycieczki nauczycieli nauk przyrodniczych ze starszą młodzieżą przyjęły daleko szersze rozmiary, aniżeli to ma miejsce obecnie.

Po krótkiej dyskusyi wnioski powyższe przyjęto jednołgośnie.

Z porządku dziennego nastąpił wykład prof. M. Kaweckiego: „O przewrotach we wszechświecie według teoryi Falba." Prelegent opowiedział życiorys Falba, wymienił jego dzieła i objaśnił dokładnie jego teoryę o przewrotach we wszechświecie. Zgromadzenie podziękowało prelegentowi hucznemi oklaskami. W dyskusyi zabrał głos prof. Dr Daniel Wierzbicki, aby w uzupełnieniu wykładu o teoryi Falba wyjaśnić, jakie stanowisko zajęli fachowi uczeni względem tej teoryi. W dłuższem przemówieniu wykazuje mowca, że teorya Falba ani nie jest nową, ani nie liczy się z naukowemi rezultatami meteorologii. Następnie referował prof. J. Winkowski: „O potrzebie wprowadzenia osobnego podręcznika do nauki starożytności klasycznych." Referent omówił najpierw znaczenie realiów dla nauki gimnazyalnej. Na podstawie Zarysu organizacyjnego, tudzież instrukcyi z roku 1884 wykazuje, że głównym celem nauki języków starożytnych jest kierunek realny, t. j. wniknięcie w ducha świata klasycznego przez dokładniejsze poznanie jego płodów literackich, jego religii, zwyczajów, obyczajów, słowem jego życia tak publicznego jak i prywatnego we wszystkich kierunkach. Również i ze strony praktycznej rzecz biorąc, uznać trzeba, że realia mają niepoślednią wartość dla ogólnego wykształcenia, zasługują przeto w zupełności na to, aby na nie od pierwszej chwili baczniejszą zwracano uwagę. Referent przedstawia następnie w obszernym wywodzie, jaką drogą postępowała dotąd i postępuje obecnie nauka realiów w naszych gimnazyach i przychodzi do przekonania, że rezultaty tej nauki obecnie są bardzo małe; a jednak gdyby wszystkie czynniki, mogące w tym kierunku współdziałać, z zadania swego należycie się wywiązały, opuszczaliby uczniowie nasi gimnazyum z należytem o świecie klasycznem wyobrażeniem. Następnie omawia referent potrzebę podręcznika szkolnego do nauki realiów, któryby uwolnił uczniów od niepotrzebnej pisaniny i zawierał mniej więcej tyle materyału, ile wymaga się od abituryentów

przy egzaminie dojrzałości. Referent zastrzega się jednak, że nie myśli o oderwaniu tej nauki od lektury klasyków, a w końcu dodaje kilka uwag o podręczniku prof. Terlikowskiego: „Życie domowe starożytnych Greków i Rzymian.“

Skończywszy referat, przedstawił prof. Winkowski następujący wniosek:

„Koło krakowskie uznaje podręcznik do nauki starożytności klasycznych jako środek pomocniczy w gimnazyach za nader użyteczny i potrzebny i jest tego zdania, że książka, wydana przez prof. Terlikowskiego, potrzebie tej na razie dostatecznie zaradzić jest w stanie“ (oklaski).

Wniosek przyjęto jednogłośnie i na tem posiedzenie zamknięto.

Metoda leczenia suchot Dra Kocha.

Berlin 14 listopada.

Dzisiaj przed południem ukazał się nadzwyczajny dodatek do *Medizinische Wochenschrift*, który jest rozchwytywany przez publiczność. Zawiera on artykuł Dra Kocha o tuberkułach.

Dr Koch nie podaje w nim objaśnień o składzie i sposobie przygotowywania swojego środka leczniczego, ponieważ praca jego dotąd nieukończona. Lekarze mogą wszakże już dzisiaj za pośrednictwem Dra Arnolda Libberza w Berlinie ten środek leczniczy otrzymywać. Dotychczasowy zapas jego jeszcze nie jest znacznym. Składa on się z jasno-brunatnego, dającego się konserwować płynu, który rozwija w sobie bardzo szybko wegetacyę bakterjologiczną. Celem ustrzeżenia się przed tem, należy płyn poddać rozcieńczeniu i sterylizacyi przez silne ogrzewanie, a flaszeczkę zatkać watą. W razie potrzeby można oczyścić go za pomocą roztworu karbolu. Świeże roztwory są skuteczniejsze. Srodek ten aplikowany być powinien podskórnie. Przez żołądek nie działa.

Koch używa do operacyi igły Prawatz'a, zaopatrzonej w malutki balonik z gumy. Przy zastrzykiwaniu w więcej, niż tysiącu wypadkach, nie wytworzył się ani jeden ropień. Jako miejsce najodpowiedniejsze do aplikacyi leku, wybiera Koch skórę grzbietową pomiędzy łopatkami, a okolicą lędźwiową. Zjawiska, które towarzyszyły zastrzyknięciu materyi leczniczej przez Kocha samemu sobie, na górnej części ramienia, były następujące: w trzy do czterech godzin po zastrzyknięciu objawiło się darcie w członkach, osłabienie, skłonność do kaszlu, ciężkość oddechu. Po upływie czterech godzin nastąpiły silne, całą godzinę trwające dreszcze febryczne, połączone z nudnościami i wymiotami. Temperatura ciała podniosła się. Po dwunastu godzinach wszystkie dolegliwości osłabły. Na zajutrz temperatura spadła do prawidłowego poziomu. Ciężkość i ospałość organizmu trwała jeszcze przez kilka dni. Tak długo też miejsce injekcyi pozostało zaczerwienione i obolałe.

Miejscowa reakcya może być zauważoną najlepiej na takich chorych, których zakażenie tuberkuliczne jest widocznem, zwłaszcza więc u chorych na tuberkuły skóry (wilk, *lupus*). W parę godzin po zastrzyknięciu zaczyna się nabrzmiewanie i zaczerwienienie miejsca zakażonego przez tuberkuły skóry; objawy te wzmacniają się podczas trwania gorączki. Po ustaniu tejże, nabrzmienie stopniowo słabnie. Do zupełnego usunięcia tkanki tuberkulicznej w chorobie wilka potrzebnych jest kilka injekcyj.

Środek leczniczy nie zabija lasecznika tuberkulicznego, lecz niszczy tkankę zakażoną przez tuberkuły. Działa on tylko na żywą jeszcze tkankę tuberkuliczną, martwej już nie odradza. Punkt ciężkości metody tkwi w jaknajszybszem jej zastosowaniu. Dr Koch mniema, że poczynające się suchoty płucne środkiem przezeń odkrytym bezwzględnie są uleczalne.

Z laboratoryum prof. Kocha zwolna coraz więcej szczegółów dobywa się na świat szeroki. Niektóre szczegóły, do tej pory ściśle w tajemnicy trzymane, wyszły na jaw.

I tak dowiadujemy się, że w badaniach uczonego nad środkiem przeciwsuchotniczym i w stosowaniu go na chorych pomagali Kochowi: Dr Arnold Libbertz z Frankfurtu nad Menem, długoletni, zaufany przyjaciel bakteryologa; berliński chirurg Dr Wilhelm Levy, Dr Jerzy Cornet (o którego zakładzie donosiliśmy niedawno), który przed laty w instytucie hygienicznym odczytał cenną pracę swoją, poświęconą tuberkułom, i Dr Edward Pfuhl, lekarz sztabowy i zięć Kocha.

Co do miejsca, w którem odbywały się doświadczenia na chorych, dowiedziano się, iż prof. Koch, po zaprzestaniu we wrześniu badań w Charité na oddziale profesora Senatora, przeniósł się natychmiast do zakładu Dra W. Levy'ego, który na ulicy Prenzlauer pod Nrem 46 prywatną chirurgiczną prowadzi klinikę.

W zupełnej tajemnicy leczono tu suchotników i wogóle na tuberkuły cierpiących. Chorzy zobowiązywali się uroczystem przyrzeczeniem, ani o miejscu, ani o sposobie leczenia żadnych przed czasem nie czynić zwierzeń.

Obecnie kuracyę suchotniczą prowadzić mają lub już prowadzą następujące zakłady: klinika prof. Bergmanna na Ziegelstrasse, szpital garnizonowy na Scharnhorststrasse i szpital Łazarza na Bernauerstrasse. Dodać tu również wypada prywatny zakład Dra Corneta.

W klinice Dra Bergmanna po raz pierwszy w d. 6 b. m. pomieszczono 15 chorych z tuberkułami kości i stawów i już dnia następnego prof. Bergmann jednego z chorych przedstawił w zaufanem kółku lekarzy, aby już po 24 godzinach zaszłe zmiany w chorobie wykazać.

O naturze i składowych częściach materyi leczniczej pewnych do tej pory nie otrzymano objaśnień. Pod tym względem domysły tylko krążą w świecie lekarskim.

Ma to być podobno płyn, złożony z osłabionej wielce kultury lasecznikowej (jadu tuberkulicznego) i związku cyanku złota. Płyn ten za pomocą zwykłej wstrzykawki Pravatza (jak do morfiny używanej) wstrzykuje się chorym pod skórę, wprowadzając go wprost do krwi. Operacya przy chorych na suchoty płucne odbywa się na plecach, przy dotkniętych zaś tuberkułami w innych organach, w pobliżu tychże. Po zastrzyknięciu występuje wkrótce gorączka, która jednak łatwo przechodzi.

KRONIKA.

Kraków 15 listopada.

— **Od komitetu przedwyborczego** otrzymujemy następujące pismo:

Komitet przedwyborczy, kierujący wyborem posła do Rady państwa z miasta Krakowa, na odbytem w dniu 14 b. m. posiedzeniu, ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym prof. Dra Henryka Jordana a jego zastępcą Dra Karola Pieniążka. Przewodniczący zaprosił na sekretarzy pp. Dra Franciszka Bylickiego i Dra Władysława Wilkosza, poczem powzięto następujące uchwały: 1) wezwać wyborców, aby swoje lub innych osób kandydatury na posła do Rady państwa z m. Krakowa u przewodniczącego komitetu prof. Dra Henryka Jordana do wtorku 18 b. m. do godz. 12 w południe ustnie lub na piśmie przedstawili; 2) odbyć następne swe posiedzenie we wtorek 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali obrad Rady miejskiej, na którem to posiedzeniu członkowie komitetu kandydatów na posła jeszcze przedstawić mogą; 3) zwołać ogólne zgromadzenie wyborców miasta Krakowa na dzień 20 b. m. o godz. 6 wieczorem do sali Rady miejskiej; 4) zawiadamiać dzienniki miejscowe równobrzmiącym komunikatem o przebiegu każdego posiedzenia komitetu.

— **Przedwyborczy komitet powiatowy krakowski** odbył wczoraj na zaproszenie przewodniczącego p. A. Milieskiego posiedzenie, na którem na wniosek p. Skirlińskiego jednomyślnie uchwalił postawić kandydaturę p. Antoniego hr. Wodzickiego z Kościelca na posła do Rady państwa z kuryi większych własności powiatów krakowskiego i chrzanowskiego. To krzesło poselskie opróżnione zostało wskutek złożenia mandatu przez wiceprezydenta p. Bobrzyńskiego.

— **Na cześć p. wiceprezydenta Bobrzyńskiego** dali profesorowie Uniwersytetu lwowskiego we czwartek wieczór w hotelu Europejskim we Lwowie bankiet, na który otrzymali także zaproszenie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, przebywający we Lwowie, jako posłowie sejmowi.

Profesorowie Biliński i Balzer wznieśli toast na cześć wiceprezydenta Bobrzyńskiego, który odpowiadając toastem na pomyślność Uniwersytetu lwowskiego, zapowiedział, że chce na tym Uniwersytecie wykładać jako docent. Oświadczenie to przyjęto grzmiącemi oklaskami. Następnie wzniósł prof. Ćwikliński toast na cześć Uniwersytetu Jagiellońskiego, na co rektor Zakrzewski odpowiedział toastem na Uniwersytet lwowski, prof. Zoll toastem na łączność w działalności obu Uniwersytetów, prof. hr. Tarnowski toastem na prof. Liskego, jako przewodnika w pracach tutejszych historyków. W końcu sędziwy prof. Czerkawski wzniósł toast „kochajmy się.“ Serdeczny nastrój przyczynił się nadzwyczajnie do ożywienia uczty, która na wszystkich obecnych jak najprzyjemniejsze sprawiła wrażenie.

— **Prof. Dr St. Pareński** wyjechał dziś rano pospiesznym pociągiem do Odessy, wezwany telegraficznie do chorego hr. Stefana Stadnickiego.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Michał Rozłucki, rodem z Telacza w Galicyi i Franciszek Antoni Schumann, rodem z Krakowa, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Komitet gospodarczy** V zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie zbierze się jutro w niedzielę o godzinie 10 w sali posiedzeń Senatu w Uniwersytecie.

— **Z konwentem XX. Pijarów** toczą się rokowania w sprawie pomieszczenia gimnazyum św. Anny w gmachu tegoż konwentu, gdy podjętą zostanie w r. 1892 budowa drugiego piętra na dotychczasowym gmachu gimnazyalnym. Rokowania uwieńczone będą prawdopodobnie pomyślnym skutkiem.

— **Walne Zgromadzenie** członków Towarzystwa muzyki krakowskiej odbędzie się jutro w niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 3 po południu w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest zdanie sprawy z dotychczasowych czynności i wybór Wydziału. Nowe Towarzystwo, którego pożyteczność uznali znani w mieście obywatele, potrzebuje poparcia ze strony ogółu naszego społeczeństwa, jeśli ma odpowiedzieć należycie swemu zadaniu. Wątpić nie można, że „Harmonia“ zjedna sobie szerokie koło zwolenników, a ci pospieszą na jutrzejsze walne zgromadzenie.

— **Dziesiąta rocznica.** Kółko dramatyczne „Ogniska,“ Towarzystwa drukarzy i litografów, obchodzić będzie jutro dziesiątą rocznicę swojego istnienia. Świadczy ona o żywotności, trwałości i wyrobieniu artystycznem Kółka, w którem członkowie niejedną przyjemną chwilę spędzili. Jutro też danem będzie w „Ognisku“ przedstawienie amatorskie z bardzo zajmującym programem, w który wchodzą: operetka, scena komiczna i śpiew chóru. Początek o godzinie 7 wieczorem. Biletów nabyć można w lokalu „Ogniska“ (Rynek gł., Nr 12, III p.).

— **W sprawie portu na Wiśle** pod Krakowem, jak donieśliśmy, odbyła się wczoraj narada w Starostwie. Jako rezultat tej narady podać możemy, co następuje: Na razie nie będzie przeprowadzoną budowa portu handlowego, co wymagałoby obszernego placu, zbudowania magazynu i urządzenia środków komunikacyi z portem. Sądzono, że urządzenie portu handlowego mogłoby nastąpić dopiero wtedy, gdy przeprowadzoną będzie regulacya Wisły, umożliwiająca należytą żeglugę. Na teraz ograniczy się więc rzecz cała do urządzenia przystani między ujściem Rudawy do Wisły a mostem kolei opasującej Kraków. W przystani tej zimować będą statki i galary, oraz skrzynie z rybami. Gmina odstępuje na cel ten plac, położony w rzeczonem miejscu, a będący jej własnością. Z dalszą ofiarą na cel urządzenia przystani zwrócono się do gminy i sprawa ta traktowaną będzie na posiedzeniu sekcyi ekonomicznej. Gdy później po uregulowaniu Wisły przyjdzie na porządek dzienny sprawa urządzenia portu handlowego, to byłby on pomieszczony od ujścia Rudawy aż po Wawel.

— **Złote wesele.** Po odprawieniu Mszy św. w kościele św. Anny w dniu dzisiejszym, X. kanonik Bukowski doręczał poświęcone laski z krzyżami Augustynowi i Agnieszce Cząstkiewiczom, zaznaczając w przemówieniu ich pobożność i zalety osobiste. Jeżeli o wybitnych osobach godzi się wzmiankować, jakże tu pominąć Augustyna, którego zna cała parafia św. Anny. Ośmdziesięcioletni nowożeniec jest bodaj jedynym żyjącym zabytkiem dawnej milicyi krakowskiej, później obserwował gwiazdy z nieboszczykiem Weissem, a przynajmniej je gościom wskazywał, od lat zaś dwudziestu pełni służbę stróża przy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Ma tę zasługę, że zastawszy w najwyższem zaniedbaniu kaplicę i mieszkanie św. Jana Kantego, swojemi zabiegami odnowienia tychże dokonał i stałe odprawianie Mszy św. w tejże kaplicy swym kosztem utrzymuje. Małżonkowie nie mając dzieci, przygarniali kolejno sieroty ze swej rodziny, dawali im odpowiednie utrzymanie, przysposabiali do przemysłu i rzemiosł, wreszcie żenili je. — Dzisiaj wychowańcy i wychowanice, wraz z swemi dziećmi otaczali zasłużonych starców, okazując im wdzięczność za dobry przykład i uczciwy kierunek życia.

— **Pożar.** Wczoraj po godzinie 9 wieczorem zapaliła się wata w piwnicy domu Nr. 3 na Wolnicy na Kazimierzu, lecz straż pożarna stłumiła ogień. Na miejsce pożaru przybył z pierwszą chwilą wybuchnięcia pożaru lekarz miejski Dr Schaitter, oraz pogotowie policyjne.

— **Śmiała kradzież** spełnioną została dzisiaj w nocy na dworcu kolejowym w Bonarce. Nieznani złoczyńcy skradli kasę kolejową, w której było 800 złr. Zarządzono za sprawcami energiczne dochodzenie.

— **Koło artystyczno literackie we Lwowie** urządziło przedwczoraj wieczorem na uczczenie pani H. Modrzejewskiej raut, który w miłej niezawodnie pozostanie pamięci nietylko jenialnej artystki, lecz tych wszystkich, którzy przybyli na to zebranie. Już po godzinie 8 pięknie udekorowane salony Koła zapełniły się nader liczną publicznością, wśród której przeważały panie, po większej części w gustownych toaletach wieczorkowych. Około godziny 9 ozwała się fanfara muzyki „Harmonii,“ a prezes Koła p. Wilczyński wprowadził do sali panią Modrzejewską, której przy wejściu ofiarowano prześliczny bukiet, istne arcydzieło sztuki ogrodniczej. Zaraz potem rozpoczęły się produkcye muzykalne. Pp.: Neuhauser, Wszelaczyński i Svedrovsky, odegrali na fortepianie, harmonium i skrzypcach *Ave Maria* Szuberta, następnie znany humorysta p. Rodoć wygłosił z werwą wiersz humorystyczny, a po nim znakomicie odegrał p. Wszelaczyński na harmonium „Ciacconę“ Duranda. Ogólnie podobał się śpiew przyszłej primadonny opery lwowskiej, pani Camilowej. Ostatni punkt programu wykonali pp. Wszelaczyński, Neuhauser i Svedrovsky. Całość koncertu pod kierownictwem p. Wszelaczyńskiego mogła zadowolić i najwybredniejszych melomanów. Po produkcyach muzykalnych rozpoczęły się ożywione tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy. W pierwszym kontredansie wzięła także udział pani Modrzejewska.

— **Reprezentacya lwowska Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk pięknych** uprasza tych pp. Artystów, którzy dotąd jeszcze nie nadesłali na wystawę szkiców prac swoich, aby to jak najrychlej uczynić raczyli, gdyż wystawa szkiców nieodwołalnie będzie otwartą dnia 20 b. m. Zarazem podaje się do wiadomości, że drugi tegoroczny zakup dzieł sztuki, przeznaczonych do rozlosowania pomiędzy członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, nastąpi w dniu 15 grudnia, a tylko te dzieła mogą być do zakupna polecone, które najmniej na trzy tygodnie przed oznaczonym wyż terminem nadejdą na wystawę lwowską.

— **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela Karola Habdasa w Żyrawie, stałym nauczycielem 3 klasowej szkoły etatowej w Chodorowie; tymczasową nauczycielkę młodszą Maryę Eustachiewiczową w Chodorowie, stałą nauczycielką młodszą 3-klasowej szkoły etatowej w Chodorowie.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Szeptyce, w powiecie rudeckim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **X. Biskup wileński Awdziewicz**, bawiący chwilowo w Petersburgu, zachorował poważnie i musiał się poddać niebezpiecznej operacyi, przyczem ze względu na otłuszczenie serca nie można było zastosować chloroformu. Rezultat operacyi dotąd niewiadomy.

— **W Petersburgu**, jak donosi *Figaro*, umarła hrabina Merey-Argonteau z domu Chimay, siostra księżny Zuzanny Czartoryskiej, małżonki ks. Marcelego. Zmarła, która błyszczała wdziękiem i rozumem, pozostawia po sobie ogólny żal w wielkim świecie europejskim.

— **Powrót z Afryki.** *Kuryer Warsz.* donosi, że p. Szolc Rogoziński wraz z żoną, znaną pod pseudonimem Hajoty nowelistką, przybędzie w grudniu do Warszawy na stały pobyt.

— **Adelina Patti**, jak telegrafują z Londynu, jest konająca.

— **Środek na oparzenie.** Z dziennika *Patrie* (1858) wyjmujemy opis sposobu szybkiego i zupełnego gojenia się ran pochodzących z oparzenia. Pewnego razu, mówi *Patrie*, jeden z naszych znajomych wylał sobie na nogi przypadkiem duże naczynie wrzącej wody. Ból był gwałtowny a przyjaciel nasz sam jeden w domu. Przed nim stał wazon z aloesem *(aloe perfoliata v. succotrina)*, z którego, chcąc sobie jaką ulgę przynieść i ochłodzić spieczone miejsce, urwał liść, przekroił wzdłuż i przyłożył rozciętą stroną do nogi. Jakież było jego zdziwienie, kiedy ból ustał jakby ręką odjęty a nazajutrz nie było prawie śladu oparzenia. P. Lamaire, profesor botaniki w Gandawie, również próbował tego środka, gdy jego kucharka okropnie oparzyła sobie rękę i nie mógł dość podziwiać jego skuteczności. Pewien dyrektor fabryki użył tego samego środka dla uleczenia robotnika, który skutkiem wybuchu pary z kotła, miał całe plecy zmienione w jednę, okropną ranę. Uleczenie było tu równie szybkie i zupełne jak w dwóch poprzednich wypadkach. Zdaniem naszem, powiada *Patrie*, wiadomość o tem cudownem niemal działaniu aloesu, powinna być powtórzoną przez wszystkie dzienniki, zwłaszcza że wypadki z oparzenia tak często się przytrafiają.

— **Nekrologia.** Józefa Spis, trzynastoletnia córka inspektora szkół zmarła dziś. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po południu.

— Adela z bar. Lariszów hr. Borkowska, zakończyła życie dziś w mieście naszem po dłuższej chorobie. Zmarła była wdową po Stanisławie hr. Borkowskim, wł. dóbr w Galicyi i w Lubelskiem; spokrewniona z wielu domami krakowskiemi cieszyła się szacunkiem, czcią i przyjaźnią wielu wybitnych osób naszego społeczeństwa. Złamana nieszczęściami rodzinnemi i chorobą spędziła ostatnie lata życia w odosobnieniu od ruchu światowego, oddana modlitwie i cnocie nieszukającej rozgłosu.

— Eufemia z Leńczewskich Czechowska, przeżywszy lat 68, zmarła tu d. 14 b. m.

Kańczuga w listopadzie. *(B.)* Pozbawieni na prowincyi wszelkich przyjemności życia większych miast, staramy się uprzyjemnić sobie długie jesienne i zimowe wieczory — nie temi banalnemi rozrywkami o podejrzanej często moralnej wartości, jakiemi zabawia się przeciętna a bezmyślna klasa ludzi po naszych miastach i miasteczkach, ale rozrywkami o wyższym społecznie i pod każdym względem bardzo pożytecznym celu.

Przed kilku laty zawiązał się w Kańczudze komitet teatru amatorskiego, którego czysty dochód przeznaczony dla uczącej się dziatwy szkolnej i miejscowych ubogich chorych. Pierwszym motorem i duszą komitetu jest tutejszy pocztmistrz p. Stańkowski, który z trudnej roli dobrania i wykształcenia amatorów do teatralnych przedstawień znakomicie się wywiązuje. Jemu też głównie należy się najwyższe uznanie ogółu korzystającego od czasu do czasu z tak miłej rozrywki, a prawdziwa wdzięczność tych maluczkich, co z tego godziwego źródła możliwe biorą zasiłki. Nie można także zamilczeć wielkiej zasługi dziedzica Kańczugi, p. J. Kellermana, który w obszernym swym domu dwa duże pokoje bez najmniejszej pretensyi na cel humanitarny raz na zawsze odstąpił, a prócz tego każde prawie przedstawienie osobiście zaszczyca i kasę teatralną szczodrą swoją kieszenią zasila. Przy tak sprzyjających okolicznościach mamy od kilku lat stały teatrzyk amatorski z porządnem urządzeniem sceny i wcale ładnemi dekoracyami, w którym co roku kilka przedstawień doborowych i jak na szczupły personal amatorski zawsze przez p. Stańkowskiego stosownie dobranych sztuczek bywa odegranych.

Otóż tej jesieni 26 października odegrano tu trzy jednoaktowe komedyjki: *Onufry* St. Dobrzańskiego, *Dwaj roztargnieni* Kotzebuego i *Filiżanka herbaty* z francuskiego. Teatrzyk zapełniła szczelnie publiczność nietylko miasteczkowa, ale i cała okoliczna i miejscowa inteligencya. A mam tu na myśli nie ten rodzaj inteligencyi według dziś utartego wyrazu, co się odróżnia od pospólstwa tylko odzieniem i kapeluszem, ale takie osobistości, które tak wyższem wykształceniem, jakoteż towarzyską pozycyą naczelne zajmują miejsca.

Co do merytorycznych zalet gry amatorów, o tej ogólnie powiedzieć należy, że zasługuje na uznanie nie dla szczególnych talentów, jakie posiadać powinni ci, co się sztuce Melpomeny z urzędu poświęcają, ale dla tej sumiennej i wytrwałej pracy, aby przyjętą z amatorstwa rolę celem ubawienia widzów jak najlepiej pojąć i oddać; a to o wszystkich amatorach tutejszych powiedzieć można. I tej okoliczności zawdzięcza się, że mimo różnicy talentów teatralnych, każda rola dobrze odegraną była. P. Stańk., występujący we wszystkich trzech sztuczkach, zachwycał, jak zawsze, swoją znakomitą grą, naturalną, a nieprzesadzoną mimiką rutynowanego aktora. Szczególny to talent, któregoby się nie powstydził żaden większy teatr, jak twierdzą bez przesady ci, co mają sposobność bywać w teatrach stołecznych miast. — Zbierał też ze wszech miar zasłużone oklaski. Tem wyszczególnieniem gry p. St. nie czynimy bynajmniej ujmy innym aktorom, bo wszyscy dostrajali się dobrze do całości. Ale jako klasyczna piękność jakiejś osoby, zestawiona z innemi, sobie niby równemi, na pierwszy rzut oka jeszcze się więcej uwydatnia i korzystniejsze zyskuje uznanie, tak z personalu żeńskiego amatorek odszczególniła się młodsza z dwóch grających sióstr — panna Bronisława S. Trudną rolę podejrzliwej i sprytnej baronowej Villedeuil w *Filiżance herbaty* oddała panna S. z całą dystynkcyą i wielkopańskiemi manierami, jakie cechują wykwintne salony. Każdy ruch, każda poza wielkiej damy była u niej tak naturalną i swobodną, że się zapominało, iż się ma przed oczyma tylko młodziutką, ujmującej powierzchowności amatorkę. Zebrała też burzę oklasków całkiem zasłużonych. Dodać i to trzeba, że tej nieraz w stołecznych teatrach spotykanej wady: nie umienia roli na pamięć, nasz amatorski teatrzyk wcale nie zna. Za ten bardzo przyjemnie spędzony wieczór należy się szanownemu gronu amatorów, a szczególnie ich dyrektorowi p. S., szczera podzięka. Oby nas częściej taką przyjemnością obdarzali, a zyska na tem i strona miłosierdzia dla biednych!

— **Otrzymane pisma**: Klasztor OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej posiada ładną i wcale starannie utrzymaną bibliotekę. — Spędziłem kilka godzin w klasztorze z całą gościnnością i szczerem sercem przyjęty, z czego ten klasztor oddawna jest już znanym, zaszedłem więc pokłonić się, kto wie czy nienajstarszej (po krakowskich) bibliotece w naszej okolicy. Szczególnie starsza część biblioteki, przeszło 3000 tomów, to prawdziwa rozkosz dla bibliotekarza — poważne foliały oprawne w białą wyciskaną skórę, a od nich wieje ten zapach najmilszy dla mola i bibliomana — ów zapach, co to trąci czemś pośredniem między czosnkiem a zielonym serkiem. Poważnie stoją szeregi foliałów H. Augustyna, św. Hieronima Bonawentury, św. Tomasza z Aquinu a wszystko to wydania z XVI lub XVII wieku. W dolnej szafie... *ne misceantur sacra profanis*... stoi biblia Erazma z Roterdamu 1544 r. w Lipsku wydana w uszkodzonej wprawdzie lecz przepysznej współczesnej oprawie. — W osobnej szafce zebrali Ojcowie rękopiśmienny materyał, wyłącznie tyczący się dziejów kalwaryjskiego kościoła i klasztoru przy nim. Oto pobieżny spis tych pargaminów: 1) Dyplom fundacyjny 1602 roku — Wielki, jak mała, ćwiartka papieru inicyał przedstawia górę i dolinę kalwaryjską, pierwszy wiersz pisany złotem pośrodku dyplomu, w górze imię Jezus na słońcu — w około pisma na marginesach gałązki i kwiaty wyrabiane złotem i różnemi kolorami, podpis Nicolaus Zebrzydowski. 2) Potwierdzenie fundacyi klasztoru 1602 roku, podp. Bernard Maciejowski. 3) Potwierdzenie fundacyi klasztoru przez króla Zygmunta III — 1603 r. Bardzo ładny złotem wyrabiany inicyał zdobi ten dyplom — u dołu podpis własnoręczny króla. 4) Poświęcenie klasztoru 1609 roku, podp. Biskup. Tylicki. 5) Dyplom generała zakonu z roku 1610. 6) Ustanowienie arcybractwa św. Michała 1611 r. przez papieża Pawła V. 7) Ustanowienie warszawskiego arcybractwa św. Anny 1611 roku. 8) Poświęcenie dróg P. Jezusowych i potwierdzenie bractwa św. Michała 1612 roku. Biskup Piotr Tylicki. 8) Ustanowienie porządku nabożeństwa 1613 roku, tenże biskup. 10) Poświęcenie kościółka grobu Matki Bożej 1642 roku, Biskup Oborski. 11) Poświęcenie kaplicy Wniebowzięcia 1827 roku. 12) Poświęcenie kaplicy trzeciego upadku P. Jezusa Chrystusa 1823 r. 13) Nowe poświęcenie kościoła 1857 roku. Prócz tych wielkich pargaminów z pieczęciami w woskowych osłonach lub żelaznych i drewnianych puszkach jest jeszcze cała paczka małych pargaminów, certyfikatów, relikwij, a nadto dość spora paczka listów rozmaitych, dotyczących koronacyi obrazu Matki Boskiej w 1887 r. Prócz tego bardzo ciekawy kodeksik in 8° p. t.: *Catalogus ad fidem catolicam a variis heresibus et schismate conversorum in sacro Zebrzydow. Calvariae loco*, wiek XVII. Jest tam także imienny spis tych Sзląзaków, którzy 1614 r. w czasie pielgrzymki do Kalwaryi ostatecznie wyrzekli się błędów reformatorskich, a między takimi był sam książę Cieszyński Wacław. Zachęciłem O. Letusa Olszewskiego, kolegę-bibliotekarza, by cały ten materyał rękopiśmienny przepisawszy, wiernie przesłał Akademii Umiejętności w Krakowie. Obiecał to uczynić i zapewne niebawem w zbiorach Akademii znajdzie się piękna teczka p. t. *Kalwaryana*. Ostatecznie muszę jeszcze jednę ciekawość zanotować, lecz już z dziedziny historyi naturalnej. Przechowują tu przedpotopowego ślimaka, skamieniałego w pokładach żelaznej rudy, *relata refero* — niech naturaliści zbadają — wygląda formą i barwą jak mierny bochenek razowego chleba, a waży około 20 funtów.

Michał Żmigrodzki.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 16 b. m.: Po raz ósmy: *Klub kawalerów*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We wtorek 18 b. m.: Po raz drugi: *Nieboszczyk Toupinel* (Feu Toupinel), komedya w 3 aktach Aleksandra Bissona.

We czwartek 20 b. m.: Po raz trzeci: *Nieboszczyk Toupinel* (Feu Toupinel), komedya w 3 aktach Aleksandra Bissona.

W sobotę 22 b. m.: Po raz pierwszy: *Ciężkie czasy*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 14 listopada pochmurno; termometr od 4·8 doszedł do 9 0 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano dnia 15 listopada stan jego był 747·7 mm., termometru 4·1 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 16 listopada: św. Stanisława Kostki; w poniedziałek dnia 17 b. m.: św. Salomei królowej p.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. *Klub kawalerów*, pełna werwy i humoru komedya Michała Bałuckiego, daną będzie jutro po raz ósmy; we wtorek i czwartek przedstawiany będzie *Nieboszczyk Toupinel* Bissona.

Najbliższą nowością będą *Ciężkie czasy* Michała Bałuckiego.

„Jezioro“ Chełmońskiego, znajdujące się od dni kilku na Wystawie Sztuk pięknych, mimo tak wielkiej atrakcyi, jaką stanowi obecnie wspaniałe płótno Makarta, ściąga na siebie powszechną uwagę zwiedzających. Znawcy, jakby siłą magnetyczną przyciągnięci, zwracają się odrazu ku niemu, a jeden z największych naszych pisarzy, wpatrując się długo w jego przeźrocza, miał powiedzieć: „wiele to jabym potrzebował słów wyrzucić, zanimbym zdołał wypowiedzieć to wszystko, co ten człowiek kilku pociągnięciami pędzla na tym kawałku płótna wyraził.“

Ciekawe zjawisko literackie. Widziało się nieraz Francuzów, piszących o rzeczach polskich po francusku, albo tłómaczących dzieła polskie na swój język. Ale książki oryginalnie po polsku napisanej przez Francuza, o ile wiemy, nie było; a z pewnością już nie było Francuza, którýby po polsku napisał powieść.

Teraz zjawił się ten ciekawy fenomen. Panna Ludwika Rouher (dziś pani de Baulny), córka zmarłego Ministra Eugeniusza Rouher, występuje jako pisarz polski. Świadomi rzeczy tłómaczą ten dziwny wypadek w ten sposób, że obdarzona szczególną łatwością do języków, panna Rouher po wielu innych, ciekawa była poznać język polski, a poznawszy go, tak go sobie upodobała, że zapragnęła spróbować, czy potrafiłaby nim władać. Skutkiem tej chęci wypróbowania się w polszczyznie, jest powieść, o której mówimy. Jest ona wzięta wyłącznie z francuskiego życia, bez żadnych figur, lub stosunków polskich. Rzecz istotnie ciekawa, jaką jest ta powieść polska, pisana piórem francuskiem? Niebawem będziemy mieli sposobność ją poznać. Powieść ta, której tytuł jest *Romans Profesora*, ukaże się w najbliższym (grudniowym) zeszycie *Przeglądu Polskiego*.

Malowniczy opis Polski czyli geografia ojczystego kraju, ułożył Józef Chociszewski. Poznań, nakład K. Kozłowskiego. Autor, znany zaszczytnie z wielu prac literackich popularnie napisanych, przedstawił dokładny, treściwie zebrany opis Polski w granicach kraju przed rozbiorem 1772 r. Wydawca, podzieliwszy ten opis na trzy główne części, objaśnił go licznemi rycinami i ogłosił na całe dzieło przedpłatę w kwocie 2 złr. Zeszyty 1 i 2, które już opuściły prasę, zawierają fizyczną geografię Polski, etnografię i statystykę ziem polskich. Z mnóstwa rycin, dobranych do tekstu, wymieniamy między innemi: Żupy solne w Wieliczce, polowanie Sobieskiego na czaple, kosice i świstaki w Tatrach, żubr i łoś, poszukiwacz trufli, widok Gopła, brzegi Niemna, przejażdżka na Dunajcu, Morskie Oko, puszczanie wianków, dziewczęta z gaikiem, wieńcowiny, rusałki, Wielkopolanie, Rusini, staropolski kulig, konik zwierzyniecki itd. Zeszyt 3, który niezadługo opuści prasę, zawierać będzie geografię historyczno-polityczną. Malowniczy opis Polski, przeznaczony dla ułatwienia szerszym kołom naszego społeczeństwa, poznanie kraju i ludu polskiego, zasługuje z tego powodu na gorące poparcie, tembardziej, że napisany zajmująco, odznacza się także przystępną ceną.

Przepisy budownicze i ogniowe dla obszarów dworskich i gmin wiejskich w Galicyi, zebrane i uzupełnione orzeczeniami Trybunału administracyjnego przez M. Orłowskiego. Gorlice, nakładem drukarni J. Knapika. — Książeczkę, pod tym tytułem wydaną, zaliczyć należy do najpotrzebniejszych i najpożyteczniejszych, jakie w ostatnich czasach u nas się pojawiły. Brak takiego praktycznie i zwięźle ułożonego podręcznika dawał się znacznie uczuwać, wobec więc corocznie ponawiających się klęsk pożarów w naszych wsiach i miasteczkach, polecamy gminom wiejskim i obszarom dworskim gorąco obeznanie się z przepisami budowniczemi i ogniowemi celem uchronienia się od strat, spowodowanych przez ogień. Zbiór ten podaje ustawę główną (patent cesarski z 28 lipca 1786 r.); rozporządzenia, odnoszące się do wykonywania ustaw ogniowych; przepisy budownicze, o kompetencyi władz w sprawach budowniczych i o toku instancyj; wreszcie systematycznie, według odnośnych materyj, zebrane orzeczenia Trybunału administracyjnego, w tym przedmiocie wydane. Oprócz zwykłej treści, dodano na końcu praktycznie zestawiony skorowidz alfabetyczny, przez co znalezienie żądanego przedmiotu wielce jest ułatwione.

Podręcznik dla ochotniczych straży pożarnych, który świeżo opuścił prasę nakładem krajowego związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, zawiera w 10 rozdziałach statuta, instrukcye, regulaminy i druki manipulacyjne ochotniczych straży ogniowych, następnie mundury i odznaki służbowe, przybory, budowę i system sikawek, regulamin mustry porządkowej i ćwiczeń z przyborami pożarnemi, sygnały strażackie, wskazówki do zachowania się przy pożarach, wreszcie instrukcyę sanitarną. — Główne rozdziały są objaśnione tablicami litografowanemi, tekst zaś opracował p. Aleksander Piotrowski, sekretarz krajowego związku ochotniczych straży pożarnych. Wydanie tego Podręcznika nietylko odda ważną usługę istniejącym już strażom pożarnym — lecz zarazem ułatwi i przyczyni się znacznie do zakładania nowych straży ochotniczych tam, gdzie u nas jeszcze nie istnieją. Polecamy więc Podręcznik wszystkim tym osobom, które się sprawą straży pożarnych, a tem samem bezpieczeństwem publicznem interesują, głównie zaś reprezentacyom powiatowym i gminnym, pragnącym zaprowadzić u siebie instytucyę straży ogniowej.

Dział ekonomiczny.

W sprawie zmiany ustawy gorzelnianej.

Jak wiadomo, ustawa gorzelniana z roku 1888 uchwaloną została przez Radę państwa na wzór ustawy obowiązującej w Niemczech, podczas gdy jednak ustawa gorzelniana niemiecka przyczyniła się do rozwoju gorzelnictwa w Niemczech, w Austryi taka sama ustawa sprowadziła pod względem ekonomicznym złe skutki dla gospodarstw rolnych, na gorzelniach przeważnie opartych. — A jednak system zegarowy, na którym ustawa ta się opiera, jest bardzo dobry, i z naszej strony należy się JE. p. Ministrowi skarbu uznanie i wdzięczność, iż system ten wprowadził w życie. Złe skutki jednak ustawy leżą nie w systemie opodatkowania, lecz w zastosowaniu tego systemu, jak zaraz wyjaśnimy.

Z systemem zegarowym bowiem połączoną została zasada wymiaru kontyngentu dla każdej gorzelni w szczególności, a dla całego państwa wogóle. Kwota kontyngentu dla całej monarchii Austro-Węgierskiej wynosi 1.878,000 hl., podczas gdy konsumcya roczna, po zaprowadzeniu nowej ustawy, spadła na 1.600,000 hl.

Konsumcya zaś roczna Niemiec wynosi hektol. 2.400,000, podczas gdy kontyngent roczny jest ustanowiony na 2.100,000 hl. W Niemczech zatem kontyngent jest o 300,000 hl. mniejszy, a w Austro-Węgrzech o 278,000 hl. większy, jak konsumcya. Konsekwencyą tego stanu rzeczy jest, iż w Niemczech utrzymuje się cena na wysokości 24 zł. w. a. za hektolitr, podczas gdy u nas spadła poniżej kosztów produkcyi na 12 zł. za hl. Chcąc zatem u nas uzdrowić przemysł gorzelniany, który tak ważną rolę odgrywa w gospodarstwie krajowem wogóle, a w gospodarstwie rolnem w szczególności, trzeba kontyngent zniżyć co najmniej o całą kwotę nadwyżki 278,000 hl., czyli lepiej o okrągłą kwotę 300,000 hl.

Kwestya zniżenia kontyngentu tylko na pozór zdaje się być trudną do rozwiązania z powodu, iż nikt z uprawnionych (a w pierwszym rzędzie Węgry) nie chciałby się zgodzić na redukcyę kontyngentu, chociaż ścisły rachunek każdego przekonaćby powinien, iż korzystniejby było mieć mniejszy kontyngent, a produkt kontyngentowy spieniężać po cenie wyższej, jak n. p. w Niemczech praktykowanej.

Kwestyę jednak drażliwą redukcyi kontyngentu najlepiej było zupełnie ominąć, przez zmianę podstawy, dotychczas przy wymiarze kontyngentu służącej. Boć rzeczywiście niewłaściwą jest dotychczasowa podstawa do wymiaru kontyngentu, a mianowicie przecięcie z ostatnich 3 lat wyrobu każdej gorzelni. Opiera się tu bowiem prawodawca na okolicznościach zupełnie przypadkowych i wskutek tego w wielu wypadkach otrzymały gospodarstwa rolne, z gorzelnią połączone, niestosunkowo wielki kontyngent, którego wyrobić nie mogą, podczas gdy inne ze znacznym kompleksem gruntowym mają przyznany kontyngent zbyt szczupły, jedynie z tego powodu, iż przypadkowo w ostatnich trzech latach przed zaprowadzeniem nowej ustawy mniej produkowały, niż należało.

Gdyby zmiana ustawy gorzelnianej uchwaloną została w tym kierunku, aby obszar gruntów, z gorzelnią rolniczą połączonych, służył za podstawę do wymiaru kontyngentu, a przytem stosunek ten tak oznaczonym został, iżby równocześnie redukcya kontyngentu o 300,000 hektol. nastąpiła, osiągnęłoby się równocześnie dwie korzyści, a mianowicie znaczne podwyższenie ceny spirytusu i sprawiedliwy rozdział kontyngentu między opodatkowanych rolników. Bezwątpienia i tu niejedna nastręczyłaby się trudność do zwalczenia; ostatecznie jednak rezultat pomyślny byłby niewątpliwy.

Jakkolwiekbądź jednak postanowią i uchwalą nasze ciała prawodawcze, jestto bez wątpienia ostatnia chwila do poratowania chylącego się ku upadkowi przemysłu gorzelnianego, a redukcya kontyngentu jest jedynym i koniecznym środkiem do uzdrowienia tej tak ważnej gałęzi bogactwa krajowego.

Dlatego mniemamy, iż jest na czasie przypomnieć o tem w chwili, gdy Sejm krajowy obraduje we Lwowie, a Rada państwa niedługo swe obrady rozpocznie.

Adam Marassé.

Ogólne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się we Lwowie w dniach 6 i 7 grudnia b. r. Porządek dzienny rozpraw obejmuje obok zwykłych spraw corocznych jeszcze sprawozdanie o banku związkowym (referent p. Szczepanowski), sprawę zmiany ustawy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z dnia 9 kwietnia 1873 r. (referent p. Wojciech Biechoński), odczyt docenta uniwersytetu Dra Głąbińskiego o znaczeniu waluty, wreszcie sprawę uregulowania drobnego kredytu włościańskiego (ref. p. Biechoński).

W sprawie wnieść się mającej petycyi do Rady państwa o zmianę niektórych postanowień ustawy z d. 9 kwietnia 1873 r., rozesłał Wydział Związku do wszystkich towarzystw gospodarczych i zarobkowych odezwę z kwestyonaryuszem, w której wzywa dyrekcye stowarzyszeń do rychłego przesłania Wydziałowi opinii co do potrzeby zaprowadzenia zmian pewnych przepisów powołanej ustawy. Odpowiedzi nadesłane być mają przed ogólnem zgromadzeniem tegorocznem, na którem przedłożony już będzie referat i wnioski wydziału. — Kwestyonaryusz ułożony został przez specyalną komisyę przy współudziale profesorów uniwersytetu Drów Piętaka i Starzyńskiego.

Kwestyonaryusz zawiera następujące pytania:

1. Czy jest pożądanem, aby ustawa postanawiała, z jakiej minimalnej ilości członków powinno składać się stowarzyszenie?
2. Czy jest pożądanem utrzymywanie listy członków przez sąd: czy deklaracye przystąpienia należy w oryginałach przechowywać w sądzie; czy deklaracye te mają być sądowi przedkładane z podpisami legalizowanemi i czy w takim wypadku nie byłoby pożądanem, aby podpisujący stawał się członkiem stowarzyszenia zaraz w dniu wniesienia prośby o zarejestrowanie przedłożonej deklaracyi?
3. Czy w ustawie powinno być postanowione przymusowe tworzenie funduszu rezerwowego, czego dotychczasowa ustawa nie wymaga, w jakim stosunku należy do niego odkładać części czystych zysków, tudzież jaką wysokość powinien on osiągnąć, aby to przydzielanie mogło ustać?
4. Czy jest pożądanem, aby zakres działania pewnych stowarzyszeń, jak n. p. spożywczych, ograniczono tylko wyłącznie na członków?
5. Czy powinien być ustawą unormowany sposób wpłacania udziałów w tym kierunku, aby w pewnym terminie udział wpłacono w całości?
6. Czy w ustawie ma być postanowione, że każde stowarzyszenie musi mieć radę nadzorczą?
7. Czy ustawa powinna zawierać zakaz, że członkom dyrekcyi nie wolno w stowarzyszeniu zaciągać pożyczek?
8. Czy lustracye powinny być obowiązkowe, a mianowicie stowarzyszeń do Związku należących przez lustratora przez Związek ustanowionego, innych zaś przez rewizorów z po za stowarzyszenia przez sąd zamianowanych?
9. Czy należy domagać się zmiany ustawy co do postanowień o likwidacyi, tudzież postępowania repartycyjnego w razie upadłości w tym kierunku, aby pociąganie do odpowiedzialności pojedynczych członków o ile możności ograniczono, jak to czyni nowa ustawa niemiecka? (*Związek* Nr 14 z r. 1890).
10. Czy oprócz wyżej wskazanych zmian nie są jeszcze i inne pożądane?

Krajowy warsztat garncarski wzorowy w Porembie urządza w czasie od 9 grudnia b. r. 14-dniowy kurs praktyczny dla robotników, ażeby fabrykom cegieł, dren, a w szczególności fabrykom żłobionych dachówek prasowanych umożliwić ich wyrób maszynami ręcznemi przez fachowo przysposobionych robotników.

Oprócz sporządzania cegieł zwykłych, pustych, dren i żłobionych dachówek prasowanych, montowania i obsługi maszyn, uczyć się będą praktykanci: odlewania form gipsowych do żłobionych dachówek prasowanych, jak niemniej także sporządzania dachówek płaskich „karpiówek“ ręcznym sposobem.

Warunki przyjęcia: świadectwo, że kandydat jest czeladnikiem garncarskim lub robotnikiem cegielni lub fabryki dachówek.

Nauka odbywa się bezpłatnie. — Utrzymanie (mieszkanie i wikt) należy do stron interesowanych.

Zgłoszenia na kurs wymieniony przyjmuje kierownik krajowego warsztatu garncarskiego w Porębie, poczta: Alwernia.

Osoby, chcące oglądać maszyny szkoły i być obecnemi przy ich użyciu, mogą to uczynić każdej soboty, gdyż w dniu tym odbywa się nauka praktycznie z uczniami krajowego warsztatu garncarskiego.

Wiedeń 14 listopada.

(*G*). Na początku dzisiejszej giełdy zdawało się, iż zwycięży ostatecznie zwyżkowa tendeneya. Wiadomości z Londynu i Nowego Jorku brzmiały bowiem stosunkowo pomyślnie i wnosić można było, iż panika tamtejsza już minęła. Spekulacya wystąpiła też tutaj początkowo z chęcią zakupna i zmieniła swą taktykę dopiero w chwili, gdy Berlin nie chciał kroczyć w tym samym kierunku. Na giełdę berlińską oddziałały niepomyślne wieści z Argentyny, gdzie agio złota znacznie się znowu podniosło, oraz wiadomość o niepowodzeniu najnowszej 3% pożyczki rosyjskiej, która nie znalazła podobno chętnych nabywców wśród bankierów paryskich. Wobec takiego zachowania się giełdy berlińskiej nie zdołały się wyższe kursa nasze utrzymać i przeważna część papierów obniżyła się do wczorajszego stanu.

W porównaniu z dniem wczorajszym nie doznały więc kursa niemal żadnej zmiany. Jedynie walory bankowe ucierpiały cokolwiek, podobnie Lombardy i Elbethale. Renty okazywały tendencyą stałą.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88·70, srebrna 88 85 złota 108·15, austr. papier. 101·50, Anglobanki 164 30, Kredyty 303 60, Bankverein 118·50, Unionbanki 241·75, Länderbanki 228 30, Alpiny 94 40, Ludwiki 204 50, Marki niemieckie 56.65

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 15·25—15 5/8, na grudzień-maj —·——.—.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 15 listopada. (Ze Sejmu) Początek posiedzenia o godz. 11 m. 20.

Wnioski komisyi budżetowej z powodu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych (ob. Sprawy sejmowe) przyjęto bez rozpraw.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi szkoły żeńskiej w Jaśle przekazano komisyi szkolnej.

Przy sprawozdaniu komisyi górniczej w przedmiocie spraw górniczych przemawiał Szczepanowski, podnosząc znaczny rozwój przemysłu górniczego i naftowego, a natomiast krytykując postępowanie rządu przy eksploatacyi kainitu w Kałuszu. Do rezolucyi o eksploatacyi kainitu stawiali poprawki: Władysław Koziebrodzki, Struszkiewicz i Klemens Dzieduszycki. Kramarczyk domagał się, aby Wydział krajowy czynił poszukiwania za węglem w okolicy Oświęcimia. Sprzeciwił się temu Romanowicz, wnosząc, aby Wydział zbadał, czy te poszukiwania są wskazane, co uchwalono.

Po przemówieniach Polanowskiego, Merunowicza, Rutowskiego i sprawozdawcy Jana Tarnowskiego, uchwalono z małą poprawkę Rutowskiego wnioski komisyi gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego (ref. St. Polanowski) polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by w celu założenia niższej szkoły rolniczej przeprowadził rokowania tak ze stronami interesowanemi w okolicach Krosna i Stryja, jakoteż z rządem celem uzyskania odpowiedniej dotacyi ze skarbu państwa, oraz aby przedłożył na najbliższej sesyi dotyczące wnioski.

Sprawozdanie komisyi gminnej o czynnościach I departamentu Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych, komisyi administracyjnej w sprawie przyznania obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych oglądaczy bydła, oraz komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1888, — przyjęto do wiadomości.

Załatwienie projektu ustawy o policyi ogniowej dla miast i miasteczek odroczono do następnego posiedzenia.

Posiedzenie zamknięto o godz. 2 m. 30.

Lwów 15 listopada. Minister Dunajewski wystosował do Jaworskiego telegram z gorącem podziękowaniem za wyrazy życzliwych uczuć z powodu słabości jego małżonki. Minister prosił Jaworskiego o zakomunikowanie tego podziękowania posłom, co też na wczorajszem posiedzeniu poseł Jaworski uczynił.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza, iż prokurator państwa Dr Jan Dylewski w Czerniowcach zamianowany został prezydentem sądu obwodowego w Przemyślu.

Wiedeń 15 listopada. *Presse* donosi: Dziś i jutro odbywać się będzie w ministerstwie spraw zagranicznych austro-węgierska konferencya cłowohandlowa, która zajmować się będzie traktatem, jaki ma być zawartym z Niemcami oraz wynikającemi z niego stosunkami do traktatów handlowych z innemi, mianowicie południowo-wschodniemi państwami zawartych. Ma się też konferencya ta zająć wydaniem instrukcyi dla bliskich rokowań względem rewizyi konwencyi weterynarskiej ze Szwajcaryą.

Projekt konwersyi pryorytetów kolei Praga-Dux i Dux-Bodenbach przyjął rząd w zasadzie.

W Radzie miejskiej wniósł Klotzberg i towarzysze, aby wysłać jak najspieszniej stosownie uzdolnionego specyalistę, któryby zdał dokładną sprawę z metody leczenia Dra Kocha, aby wyznaczyć na ten cel fundusz stosowny oraz prosić rząd o urządzenie podobnej instytucyi, jaką już zamierza urządzić Berlin.

Rada miejska odmówiła zażądanego przez bank depozytowy przyzwolenia na urządzenie wielkiej rzezalni.

Wiedeń 15 listopada. Towarzystwo lekarskie uchwaliło wczoraj jednomyślnie na wniosek Billrotha wysłać do tajnego radcy Kocha telegram, wyrażający mu pełne uszanowania powitanie i wdzięczność oraz prośbę, aby Towarzystwu lekarskiemu, nie rozporządzającemu innym sposobem wyrażenia swego uwielbienia, wolno było prof. Kocha zaliczyć do swoich członków honorowych.

Przewodniczący zakomunikował, iż najwyższa Rada sanitarna dzisiaj zastanawiać się będzie nad zarządzeniami, jakie należy poczynić w celu zastosowania odkrycia Kocha.

Wiedeń 15 listopada. Na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu najwyższej rady sanitarnej obradowano nad systemem Kocha. Rada uchwaliła wysłać dwóch członków do Berlina i oświadczyła się za wdrożonemi już przez rząd zarządzeniami względem nabycia materyi do szczepienia, ewentualnie względem wyrabiania jej oraz niezwłocznego zastosowania nowej metody leczenia w szpitalach rządowych.

Salzburg 15 listopada. Sejm postanowił polecić Wydziałowi krajowemu wysłanie do Rady państwa petycyi, żądającej, aby rząd przy zawieraniu nowego traktatu handlowego z Niemcami miał wzgląd na ekonomiczne zbliżenie się obu państw do siebie i starał się o uzyskanie wolnego wprowadzania bydła do Niemiec.

Buda-Peszt 15 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyraził Kaas uznanie dla Dra Kocha i interpelował rząd w sprawie niezwłocznego wysłania lekarzy do Berlina oraz zapytywał, czy rząd zamierza sam zająć się odpowiedniemi instytucyami dla leczenia suchot.

Buda-Peszt 15 listopada. Wczoraj rozeszła się pogłoska o wielkiej katastrofie kolejowej w pobliżu stacyi Nowy Sad. Pogłoska ta okazała się nieuzasadnioną, gdyż cały wypadek redukuje się do pęknięcia resoru u lokomotywy pociągu osobowego na linii Buda-Peszt-Zemuń w pobliżu stacyi Bataracza. Skutkiem tego nastąpiło opóźnienie o kilka godzin pociągu idącego do Semlina.

Buda-Peszt 15 listopada. Na stacyi kolei państwowej węgierskiej Felsoegalla wykoleił się w nocy pociąg towarowy, z czego jednak nie wynikły zbyt szkodliwe następstwa.

Buda-Peszt 15 listopada. Właściciel pisma *N. Pest. Journal* Zygmunt Brody ofiarował w 50 tą rocznicę swych urodzin 80,000 złr. na cele publicystyczne i humanitarne.

Rieka 15go listopada. Wiozący naftę statek „Petriana“ zapalił się w porcie naftowym.

Przybyli tutaj księstwo Leuchtenbersey; oddany im został do dyspozycyi rosyjski jacht wojenny „Roxana“.

Berlin 15 listopada. Podług wiadomości, pochodzących z bardzo pewnego źródła, podał się już minister Lucius do dymisyi.

Paryż 15 listopada. Ambasador austryacki br. Hoyos powrócił już i objął swe urzędowanie. Dziś przyjmował go Carnot.

Paryż 15 listopada. Izba ukończyła rozprawy ogólne nad budżetem marynarki i przyjęła 308 głosami przeciw 75 wniosek, na który się i rząd zgodził, aby wyznaczyć komisyę z 33 członków złożoną dla rozważenia projektów tyczących się marynarki.

Rada municypalna paryska uchwaliła 5000 franków na pomnik Garibaldiego.

Amsterdam 15 listopada. Królowa złoży zapewne w przyszły czwartek na uroczystem posiedzeniu stanów jeneralnych przysięgę, jako rejentka.

Dublin 15 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza, iż liga narodowa zniesioną została w 54 miejscowościach hrabstwa Fermanagh i 33 miejscowościach hrabstwa Monaghan.

Lizbona 15 listopada. Studenci uniwersytetu w Coimbrze ogłosili manifest republikański.

Zofia 15 listopada. Gabinet został skompletowany. Były minister Grekow zamianowany został ministrem spraw zagranicznych, a jeneralny sekretarz ministeryum skarbu Belczew, ministrem finansów. Nominacye te przyjęto z powszechnem zadowoleniem.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła N. P. Maryi w Krakowie złożył E. I. P. 3 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1890 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5 — pop.

*także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 3 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9·— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	„ 3 „	4·03 pop.
2·02 popoł.	„ 3 „ na Oświęcim	9·38 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Berlin 15 listopada.

Banknoty austr.	176 80	4% Listy likw. pol.	68 90
Krótki Wiedeń	176 30	Akc. kol. Kar. Lud.	89 50
Banknoty ros.	247 —	„ austr. kred.	167 87
5% Listy zast. pols.	72 80	Ultimo Ruble	246 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	139 50	140 50
Marki niemieckie	56 —	57 —
20-to frankówka ważna	9 05	9 15
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 35	89 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 15	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 25	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	— —	105 —
4½% „ „	97 50	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 40	101 40
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	89 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 75	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 56 let.	94 75	95 50
4½% „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 —	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 90	101 90
4½% „ „ „ „	98 —	99 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	100 —	-
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	60 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 -	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94 —	95 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	206 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 —	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	— —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 75	25 —
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	13 50	14 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 —	8 —

Wiedeń 14 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	88 70	88 90
4 2/10% „ srebrna	88 85	89 05
4% Renta austr. złota	108 15	108 35
5% „ papier. nieopodatkow.	101 50	101 70
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 25	137 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 50	146 25
„ „ 1864 „ 100 „	182 25	183 25
5% Renta węg. papierowa	99 30	99 50
4% „ „ złota	102 40	102 60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	110 50	111 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 20	104 60
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 50
4½% „ „ „ r. 1884	98 25	98 50
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 30	92 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	164 30	164 80
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	303 60	304 30
Credit-Bank węgierski . 200 „	350 —	350 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	228 40	228 90
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	987 —	988 —
Unionbank . . . . . 200 „	241 75	242 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	118 40	118 80
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 25	200 50
Ferdynanda Północ 1050 „ „	2770	2775
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	204 50	205 -
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	170 50	171 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 -	229
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	199 —	199 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	242 25	242 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	142 —	142 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 50	196 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	195 50	196 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 75	115 50
4½% „ „ papier. 50 lat	100 -	100 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 —	100 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „	— —	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 80
4½% „ „ „ 52 „	99 40	99 70
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	107 25	107 75
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 60	101 40
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	110 25	111 -
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 75	101 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98 75	99 25
„ „ 1890 300 „ 4%	95 50	96 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 —	82 80
„ nieopd. „ „ „	89 20	89 70
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	189 —	190 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150 25	151 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 —	118 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 30
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 50	101 30
„ Nordost . . . 300 „ „	99 40	100 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 25	148 75
„ Węgierskie . „ 100	138 50	139 50
„ Tureckie . . fr. 400	37 40	37 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 10	7 50
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	184 50
Insbruku . . . . . „ 20	24 25	25 25
Krakowskie . . . . „ 20	23 75	24 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 —	57 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 60	19 -
„ „ węgierskie „ 5	12 60	13 —
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 —	19 50
Salzburskie . . . . „ 20	25 75	26 25
St. Genois . . . . . „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie . . „ 20	27 50	28 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 46	5 47
20-frankówki	9 14	9 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 54	11 (9
Marki niemieckie za 100 marek	56 67	56 72
Rubel papierowy za 100 rubli	140 50	141 —

Lwów 14 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 —	298 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 —	100 70
4% „ „ „ „	97 30	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 30	100 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 20	104 90
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 90	98 60

Warszawa 14 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 15
„ „ „ V „	— —	94 85
4% Listy likwidacyjne	— —	90 10
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 25
„ „ „ IV „	— —	94 —

Wełny na pończoszki, skarpetki i rękawiczki, otrzymał w wielkim wyborze E. Śmidowicz, Kraków, Sukiennice 29. — Ceny niskie. (2379-7-)

Żelazka do wypiekania opłatków
(najpraktyczniejsze, lekkie) z stalowemi płytkami grawirowanemi po złr. 20, 22 i 25;
Żelazka do wycinania Komunikantów po złr. 2·—
„ „ „ Hostyj „ „ 3·50
do nabycia (2556-1-3)
w Magazynie przyborów kościelnych
ST. PRZYBYLSKIEGO
w Krakowie, Rynek L. 46.

Magazyn Mód „Mme Anna“
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 21,
zaopatrzony został we wszelkie **nowości należące do toalety damskiej**, jakoto: kapelusze, czapeczki, berety i t. d.
Przyjmuje zamówienia na **suknie, płaszcze, wierzchy na futra i kaftaniki** i wykonywa je według ostatniej mody tak ze swoich materyałów, jak i obcych, w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.
Próby wysyła opłatnie. (2557-1-4)

Mieszkanie
spokojne, wygodne, z ładnym widokiem, składające się z 2 pokoi na II piętrze, od 1 grudnia do wynajęcia przy ul. **Lubicz Nr. 19**, naprzeciw ogrodu Strzeleckiego.
(2539-1 2)

Filia gazowni
przeniesioną została na **ulicę Grodzką L. 32 w podwórzu.** Latarnie nad bramą i drzwiami z napisem: „GAZ“ ułatwiają odszukanie.
Filia jest połączona z gazownią telefonem
Upraszamy przeto Szanownych pp. Konsumentów, aby w przypadkach nagłych, niebezpieczeństwem grożących, znosili się z nami przez filię. (2555-1-3)
Zarząd gazowni.

Szczury,
myszy i polne myszy, można wytępić gruntownie i szybko przez używanie moich
AUTOMATYCZNYCH ŁAPEK
chwytających ciągle bez nadzoru. Cena łapki na szczury 2 złr., na myszy 1 złr. 20 c., za gotówkę lub za zaliczką. Klos, Vertrieb patent. Neuheiten, Brünn (Mähren). (2533 1-10)

STÓJCIE CZYTAJCIE!!
Ajenci,
Jeżdżący po jarmarkach,
Sprzedający towary norymberskie,
Papiery,
Galanterye,
Zabawki,
Towary mieszane,
i inni **kupcy** otrzymają za nadesłaniem **10 c. oryginalną próbę** jeszcze nigdy nie puszczonego w obieg handlowy (2486)
w olbrzymiej masie żartobliwego artykułu.
Klein, Dorotheergassse 6, **Wien.**

WINO
w 5 litr. baryłkach, opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych, za zaliczką:

Ofner, czerwone	5 litr. złr.	2·70
Dalmatyńskie	„ „	2·80
Vöslauskie	„ „	3·20
Karlowickie „ wyskok. naturalne słodkie	„ „	3·80
Gumpoldskirchner białe Riesling	„ „	3·60
Badaesonyer białe stare	„ „	3·—
Ruster Ausbruch natur. słodkie	„ „	3·60
Koniak węgierski stary	„ „	5 50
Tokajskie wyskok. natur. słod.	„ „	5·50

Posyłki kolejowe w beczkach po 15 litr., najtańsze ceny, opłatnie z beczką i frachtem za zaliczką. (2551 1-6)
Herrschaftl. Weinkellerei,
Ottakring, Hauptstrasse 9.

NA ZIMĘ!
ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.
Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (2475-28-)
Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (2488-120-)
EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4

Dzienny targ sprzedaży mięsa w Wiedniu,
III., Grossmarkthalle.
ARNOLD BAUER
mianowany przysięgłym zarządcą ze strony Magistratu stołecznego miasta Wiednia, poleca się do **sprzedaży mięsa wołowego, cielęciny, baraniny i wieprzowiny,** tudzież **cieląt, bitych wieprzków, baranów,** jakoteż **rozmaitej dziczyzny,** z zapewnieniem najlepszych cen targowych i rzetelnej, punktualnej usługi. Adres dla przesyłek wszelkiego rodzaju: **ARNOLD BAUER, III. Grossmarkthalle, Wien.** (2025-9-26)
Posyłki kolejowe przyjmuje bez opłaty frachtu.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie
„ŚWIAT“
DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY
wychodzić będzie w 1891 r.
w tymże samym formacie i objętości co w trzech latach poprzednich, **w nowej okładce**, uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla „Świata“ napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne illustracye **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi** i **4 rycinami.**
Prenumerata na „Świat“ wynosi:
ROCZNIE 12 złr.; PÓŁROCZNIE 6 złr.; KWARTALNIE 3 złr.
Prenumorować najdogodniej:
w Administracyi „Świata“: Kraków, ul. Floryańska 40,
Premium nadzwyczajne „Świata“ na rok 1891.
Prenumeratorowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracyi „Świata“,** otrzymają jako premium nadzwyczajne **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich,** posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej „Świata“. — **Roczni prenumeratorowie prowincyonalni,** którzy w myśl niniejszego ogłoszenia, z premium nadzwyczajnego korzystać zechcą, raczą nadesłać **50 centów** na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku. (2479 2 8)
Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracya „Świata“ uprasza o **wczesne wnoszenie prenumeraty.**

Osoba młoda z chlubnemi świadectwami — poszukuje posady w większym domu na wsi, jako panna służąca. — Adres: **J. C.** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 67, I. piętro. (2535-2-3)

Subjekt handlowy
(piwniczny) może przyjąć każdego czasu posadę w handlu winnym lub kolonialnym. Posiada chlubne świadectwa i polecenia. — Zgłoszenia przyjmuje *F. Dembiński* w Krakowie, Sukiennice L. 18.
(2518-3-3)

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WIRTEMBERSKIEGO
A. MAESTRANI
ST GALLEN,
W SZWAJCARYI.
[1786-32-]

Otrzymałem przesyłkę 1 flakonu
Wyciągu olejku do uszów,
który sprowadziłem dla 35-letniego mężczyzny cierpiącego na przytępiony słuch. Jestto rzeczywiście dziwne, jaki skutek wywarł ten środek na powyższej osobie. Po użyciu zaledwo 24 godzin, mógł ów mężczyzna, który dawniej był **zupełnie głuchym,** słyszeć doskonale tyktak ściennego zegara w odległości kilku metrów. Mężczyzna, któremu obecnie świat zupełnie inaczej się przedstawia, dziękuje Panu Bogu za tak znakomitą pomoc. (2385-3-6)
Aleksanderfeld. Z wysokim szacunkiem
Gustaw Manzey.

Ten **Wyciąg olejku do uszów**
c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia wraz z opisem użycia po **1 złr. 50 ct.** w aptece Leona Rosnera w **Krakowie** tudzież prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37
(2033-5-24)

Kwizdy
płyn gośćcowy
od wielu lat wypróbowany środek domowy — uznany środek wzmacniający **przed i po** wielkich znojach, długich marszach itd. itd.
Znak ochronny.
Celem zapobieżenia pomyłkom uprasza się przy zakupnie zawsze żądać **wyrobu Kwizdy** i uważać na powyższy znak ochronny. Cena flaszki 1 złr. w. a.
Franciszek Jan Kwizda,
apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem,
c. i k. austr. i kr. rumuński nadworny dostawca. (416-10-11)
Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach austr. węgierskiego państwa.

Ważne dla Szanow. myśliwych, urzędników kolejowych i akcyjnych, inżynierów, podróżnych i stangretów!!



Buty halinowe,
z szarego styryjskiego pakłaku, z jednej sztuki zrobione (bez szwu) z podwójnemi mocnemi pilśniowemi podeszwami, do wdziewania na buty.
Cena złr. 5·75 z opakowaniem.
Na podanie miary wystarcza długość buta skórzanego w użyciu.
C. i k. nadworna fabryka kapeluszy i towarów pilśniowych
Antoni Pichler
w GRACU, NICOLAIQUAI Nr. 16. (2423-1-3)

GUMOWE **WYROBY** w cenie od 1 do 6 złr., **paski rupturowe** ze sprężynami lub bez nich, najlepsze od 3—6 złr., **suspenzorya** z jedwabnego trykotu i nici od 60 cent. wzwyż, oraz wszelkie **chirurgiczne przybory** do **opatrywania chorych, przybory kąpielowe, paryskie bawidełka gumowe, lalki** i t. d. — rozsyła **c. k. w sądzie handlowym protokółowana firma** [2414-1-]
STEINBÜCH & MEDEK
w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse Nr. 14, *w bazarze na prawo drzwi Nr. 26.*
Hurtownie. **Częściowo.**

Najśliczniejsze i najtańsze
podarunki na gwiazdkę z Wiednia.
Dyrekcya wiedeńskiej wystawy gwiazdkowej urządziła w tym roku po raz pierwszy także
oddział wysyłkowy,
zkąd każdy **za poręczeniem** może sprowadzić swój zapas podarków na gwiazdkę.
Celem otrzymania najświeższego, a zarazem także najodpowiedniejszego podarunku na gwiazdkę, wystarcza pisemne zamówienie i odpowiedź na następujące pytania:
1. **Dla kogo podarunek jest przeznaczony?** (Dla żony, męża, dzieci i t. p. U dzieci należy podać płeć i wiek).
2. **Rodzaj podarunku?** (Przedmiot do użycia, zbytkowny lub zabawka).
3. **Ile mniej więcej podarek ma kosztować?**

Do każdego zamówienia należy dołączyć zadatek **tylko jeden złr.**, a wysyłka nastąpi za zaliczką resztującej należytości. (2425 1-3)
Nieodpowiedni towar będzie bez trudności wymieniony. Zamówienia przyjmuje
Direktion der Wiener Weihnachts-Ausstellung,
Wien, Stadt, Augustinerstrasse 8 (Philipphof.)

Zlecenia giełdowe będą najstaranniej wykonane.

Każdemu polecić można
zakupno
losów na miesięczne spłaty częściowe
za prawnie wystawionemi kwitami na raty
w których zamieszczoną jest serya i los dotyczących losów.
Już po złożeniu pierwszej spłaty korzysta kupujący z wyłącz. pełnego prawa gry.
Wykazy ciągnień po każdem ciągnieniu darmo i opłatnie.
Prospekt posyłam na żądanie.
Ciągnienie dnia 15 grudnia
Kwity wygran. 3% losów kredytowych ziemskich, I. emisyi,
główna wygrana złr. 50.000
do nabycia w 18 miesięcznych spłatach po 2 złr.
Dom bankowy N. Benedict
w WIEDNIU, I., LUGECK 3. (2424-1-6)

Zlecenia giełdowe będą najstaranniej wykonane.

Medal ministerstwa handlu 1887.
Medal brązowy 1872.
Medal srebrny 1881.



Medal srebrny 1882.
Medal srebrny 1870.
ALFRED BIASION
optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagielońskiego,
w Krakowie, Rynek 14.
MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.
Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.
Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistysznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (2438-25-)
FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAŻY.
GŁOWNY SKŁAD ŚRODKOW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.
Ceny umiarkowane.

NAJLEPSZE I NAJMODNIEJSZE
BERNEŃSKIE MATERYE NA UBRANIA
w odcinkach 3·10 metr., na kompletne ubranie za złr. 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej.
Materye na paltoty zimowe i zarzutki
w odcinkach 2·10 metr. na paltot zimowy lub zarzutkę za złr. 6, 8, 10, 12, 15, 20, i wyżej.
Styryj. pakłaki na surduty myśliwskie i wężykowy w odcinkach 2·10 m. złr. 5, 6, 8 i wyżej.
Materye podszewkowe na zarzutki i paltoty zimowe 1 metr 1 złr., 1·50, 2, 4 i wyżej.
Następnie materye na suknie dla wielebn. duchowieństwa, peruwieny i doskiny na ubiory salonowe, czarne i kolorowe tüffel poleca
SKŁAD FABRYCZNY DELIKATNYCH SUKIEN
WINCENTY NOWAK w Bernie mor.
Krautmarkt 13.
Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką; w pierwszym wypadku opłatna wysyłka. — Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót. — Próbki darmo i opłatnie (1794-11-15)
Berneńskie materye na ubiory!

NOWO ZAŁOŻONY
Magazyn bławatny pod firmą Józef Neuwert i Syn
w Krakowie, Sukiennice Nr. 1,
OTRZYMAŁ NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY
w wielkim wyborze.
wełny kolorowe i czarne, plusze i aksamity do przybrania sukien, pokrycia na futra, barchany, flanelki, chustki wełniane i włóczkowe, pledy, kołdry wełniane, skarpetki, pończochy, firanki, chodniki, dywaniki, (2464-5-5)
PO NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH.

Ubrania jelonkowe, kurtki szwedzkie, kamizelki włóczkowe, kamasze, pończochy i kapelusze do polowania;
pantofelki pokojowe, buciki i buty do podróży
w wielkim wyborze poleca MAGAZYN
Br. Bilewskich w Krakowie,
obok kościoła N. P. Maryi. (2478-2-10)

LOUVRE
SUKIENNICE Nr. 16.
Zawiązawszy stosunki z najpierwszemi domami Paryża i Wiednia, jesteśmy w możności dawać najwykwintniejszy, najwyższej dobroci towar, po cenach nader niskich.
„Louvre“ zaopatrzony przez rok cały w najnow. towary każdego sezonu.
Specyalność „Louvru“
KAPELUSZE DAMSKIE I DZIECINNE.
PARASOLE I PARASOLKI DAMSKIE.
PRZYBRANIA BALOWE I WIECZOROWE.
GORSETY I SZNURÓWKI DAMSKIE.
WACHLARZE DAMSKIE.
KWIATY PARYSKIE, PIÓRA STRUSIE I FANTAZYJNE.
SUKNIE PASOWANE.
WOALE I WELONIKI.
PERFUMERYE FRANCUSKIE I ANGIELSKIE.
WODA KOLOŃSKA ORYGINALNA.
Wszystkie towary paryskie są poświadczone oryginalnemi fakturami; — wiedeńskie pochodzą z najpierwszych renomowanych fabryk.
Zamówienia z prowincyi załatwia się za pobraniem pocztowem, nie rachując kosztów opakowania. (2485-25-)

KĄPIELE Dra LAMAU w PARYŻU
Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.
We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt: PP. Redyka i Wiszniewskiego.
(1585 10-)

Kąpiele mułowe
Pöstyén
(Piszczany) w Węgrzech.

WSZYSTKIE KĄPIELE ZOSTAJĄ
przez zimę
otwarte. Pokoje w hotelu kuracyjnym od 2 złr. tygodniowo wzwyż — Niema taksy kuracyjnej. — Lekarze ordynują. — Wyjaśnień udziela najchętniej (2402-4 5)
główna dzierżawa.

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **nastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie



OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1983-44-50)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ad. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat aptek., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki aptek., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*